Cena pojedynczego egzemplarza 8 groszy

WYDANIE D

PONIEDZIAŁEK 6 LISTOPAD 1933

ROK II – NR. 307

Siedem groszy

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA – NAJCIEKAWSZE PROCESY – SENSACYJNA POWIEŚĆ

dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem

Sensacyjne wyznanie Maliszowej

Ostatnie chwile życia Malisza

Z Krakowa donoszą!

W sobotę około godz. 20, gdy żądna wiadomość z kancelarji Prezydenta Rzplitej o ułaskawieniu Maliszowej i nieuwzględnieniu prośby o ułaskawienie Malisza nie nadeszła, obrońcy za zgodą prokuratora udali się do więzienia. Przed bramą więzienną spotkali matkę Malisza zupełnie złamaną i razem z nią udali się do celi skazanego.

Syn rzucił się w objęcia matki i gorąco ją przepraszał. Matka pocieszała go, że śmierć nie jest tak straszna, że ona również niedługo umrze i wtedy się spotkają. Za chwilę wprowadzono żonę Malisza, która ucałowała ręce matki Malisza.

Maliszowa była spokojna, matka upominała syna, by nie zapominał o Bogu. Na prośbę matki i obrońcy, Malisz wyspowiadał się i przyjął komunję św. Wyspowiadała się również Maliszowa na prośbę obrońcy.

Około godz. 10.30 wiecz. wszedł do celi prokurator i zawiadomił skazanych, że Prezydent nie skorzystał w stosunku do Malisza z prawa łaski. Malisz przyjął wiadomość spokojnie i prosił, by mógł przez jakiś czas pozostać na osobności z żoną. O godzinie 11.30 wyprowadzono Malisza z celi więziennej na miejsce stracenia. Malisz prosił, by na miejsce stracenia towarzyszył mu obrońca.

Malsz dziękował obrońcy za obronę i całował go po rękach. Po chwili egzekucję wykonano. Z miejsca stracenia udali się obrońcy do celi Maliszowej, zawiadamiając ją, że P. Prezydent skorzystał z prawa łaski w stosunku do niej. Maliszowa poczęła szlochać i rozpaczać za mężem.

W niedzielę o godz. 8 rano odwiesiała być poskromiona przez dozorców więziennych. W obecności przedstawicieli władz zaczęła krzyczeć, że wprowadziła sąd w błąd, że strzelała, w istocie bowiem nie miała rewolweru w ręce. A zrobiła to dlatego, bo chciała umrzeć wspólnie z mężem.

Dziś w dalszym ciągu ogromnie rozpacza tak, iż muszą ją pilnować, by nie zrobiła sobie nic złego. Po załatwieniu niezbędnych formalności, będzie Maliszowa przewieziona do Fordonu.

Dziś o godz. 8 rano odwieziono zwłoki Malisza na cmentarz.

Od dn. 1 listopada br.

prenumerata miesięczna

„7 Groszy"

wynosi zł. 2 i 31 gr

z odnoszeniem do domu.

Za gazetę „Siedem Groszy" dostarczaną za pośrednictwem urzędów pocztowych pobierać będziemy zł. 2 i 41 gr.

Cena egzemplarza

w sprzedaży codziennej od dn. 1 listopada 1933 r. wynosić będzie: w dnie powszednie: 8 groszy (8 stron druku za 8 groszy) w niedziele: 10 groszy (10 stron druku za 10 groszy).

Do tej drobnej, bo wynoszącej jeden grosz dziennie, podwyżki, zmusił nas fakt powiększenia ilości stron w piśmie

o 1/3 dotychczasowej objętości

gdy zatem przedtem czytelnik nasz za 7 groszy otrzymywał sześć stron druku, a więc za jedną stronę płacił

więcej niż 1 grosz

dziś, po podwyższeniu ceny, otrzymywać będzie 8 stron za 8 groszy, czyli dokładnie

za jedną stronę — jeden grosz

Tak więc mimo tego drobnego podwyższenia ceny, dajemy naszym czytelnikom za ich pieniądze więcej, niż dawaliśmy dotąd.

Dodane od kilkunastu dni dwie strony druku co dzień pozwoliły nam uczynić z „Siedmiu Groszy" gazetę jeszcze bardziej interesującą zawierającą wiele ciekawych wiadomości i stanowi pięknie ilustrowaną książkę.

dwie powieści

o b. zajmującej i dramatycznej treści.

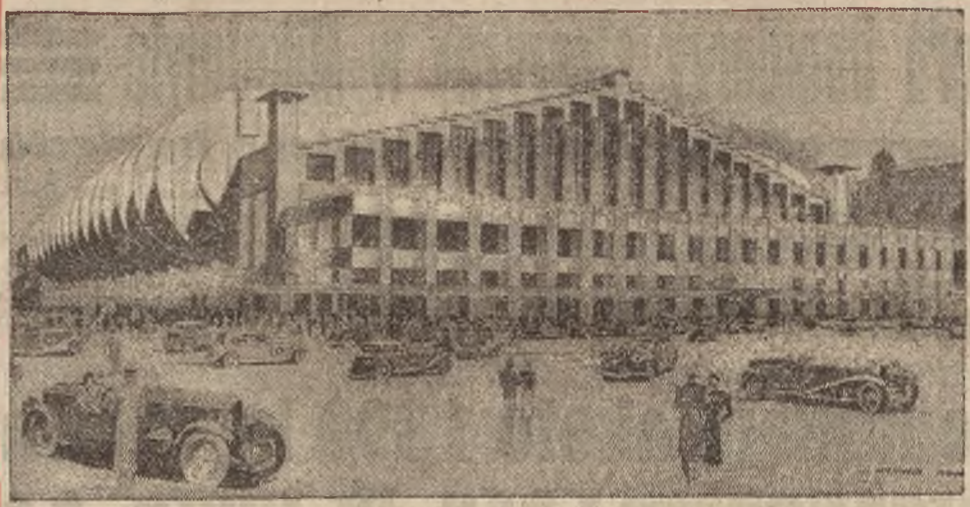
Jedna z tych powieści

Obca przy własnem ognisku

stanowi pięknie ilustrowaną książkę do której oprawę dostarczymy każdemu czytelnikowi

bezpłatnie

po zakończeniu druku powieści.



W Wembley (Anglja) zbudowano olbrzymią halę sportową. Hala będzie mieściła pływalnię, sztuczne lodowisko hokejowe, place tenisowe, boiska piłki nożnej, tor wyścigowy i t. p.

Ford redukuje 45 tysięcy robotników

Jest to pogwałcenie programu Roosevelta

Nowy Jork, 5 listopada.

Wielkie zdziwienie wywołało oznajmienie dyrekcji zakładów Forda, iż aby zastosować się do kodeksu automobilowego, przewidującego 35 godzin pracy tygodniowo, dyrekcja zwolni 45.000 robotników po 9.000 tygodniowo. Zakłady w Deaborn będą zamknięte w ciągu 7 dni. W kołach zbliżonych do prezydenta Roosevelta i gen. Johnsona uważają, że postępowanie Forda jest pogwałceniem programu Roosevelta. Prezydent jest zdecydowany w dalszym ciągu realizować swój program i nie rozluźni kontroli nad przemysłem dopóki się nie przekona, że przemysł potrafi się kierować względami na dobro publiczne.

Wieś w morzu płomieni

Pastwą pożaru padło wiele zabudowań

Łódź, 5 listopada.

We wsi Nietuszyn pow. wieluńskiego wybuchł wskutek nieuwagi pożar w zagrodzie Wojciecha Sikory. Bardzo szybko płomienie przedarły się na dach i wkrótce już cała strzecha stanęła w ogniu. Silny wiatr przerzucił płomienie na sąsiednią zagrodę i mimo wysiłków miejscowej ochotniczej straży ogniowej, w niespełna godzinę połowa wsi była gorejącem ogniskiem.

Na ratunek przybyło 8 oddziałów straży ogniowych z okolicy. Walka z rozszalałym żywiołem trwała przez całą noc i ostatecznie udało się ogień zlokalizować.

Pastwą płomieni padło 11 domów mieszkalnych, budynek szkolny, 5 stodół z tegorocznemi zbiorami i wiele innych budynków gospodarczych. Nie zdołano również uratować kilkunastu krów, które w strasznych cierpieniach zginęły w ogniu. Straty, wyrządzone przez pożar, przekraczają 100.000 zł.

Wywiezienie polskiego kapłana

na Sołówki

Moskwa, 5 listopada.

Ks. Ryszard Szyszko Bohusz został ostatnio przewieziony z więzienia jarosławskiego na wyspy Sołowieckie. Ks. Szyszko-Bohusz był proboszczem w Kamieńcu Podolskim, gorliwie pracując na niwie religijnej wśród mieszczańskich katolików. Jednocześnie brał wybitny udział w pracy oświatowej wśród polskiej ludności. Trzy lata temu został aresztowany i osadzony w więzieniu.

4 wypadki choroby

Heine Medina w Polsce

Warszawa, 5 listopada.

Wojewódzkie urzędy zdrowia zanotowały w ubiegłym tygodniu na terenie kraju cztery wypadki Heine-Medina, w tem jeden na terenie województwa warszawskiego.

PRZYPOMINAMY

że kto nie zapłaci gazety do 6 listopada nie otrzyma dalszych numerów.

Krwawe gody weselne w Pszczyńskiem

Dwuch policjantów ciężko rannych

W nocy z soboty na niedzielę doszło w Zawiści, w powiecie Pszczyńskim, do krwawego zajścia, w czasie którego dwu posterunkowych odniosło ciężkie a jedna osoba lżejsze rany. Krytycznej nocy odbywała się na sali gospody Spendla zabawa weselna, na którą zjawiło się około **40 nieproszonych gości z okolicznych miejscowości.** Ponieważ większa część tych osobników **znaną jest w tutejszych okolicach jako notoryczni awanturnicy, zawezwano z posterunku w Orzeszu policję, która w kilka chwil zjawiła się na miejscu.**

Po godz. 24-tej gospodarz wezwał wszystkich do opuszczenia gospody, gdy nagle kilku z nieproszonych gości wszczęło jakby sfingowaną awanturę, którą **zamierzała zlikwidować policja.** W tej chwili **jakby na** dany rozkaz posypała się w stronę policji masa kufli oraz 2 kg. ciężkie kostki służące do brukowania ulic. Dwuch posterunkowych Wróbel i Bentkowski odniosło bardzo poważne rany na głowie, właściciel gospody zaś został lżej ranny.

Ponieważ sytuacja dla policji stała się bardzo groźną, stróże bezpieczeństwa dali 6 strzałów na postrach, które odniosły ten skutek, że napastnicy się rozbiegli. W czasie zamieszania wyrządzono w lokalu szkodę, sięgająca do 200 zł.

Jak ustalono, bójka ta uplanowaną była zgóry, gdyż jak podało kilku gości weselnych awanturnicy w chwili przybycia do gospody, **przynieśli każdy po kilka ciężkich kostek ze sobą.**

W ciągu niedzieli, policja aresztowała **15 prowodyrów tego zajścia.**

Ranni poddali się opiece lekarskiej.

Poniedz **6** listopada 1933	Dziś: Feliksa, Leona Jutro: Amaranta, Flori. Wschód słońca: g. 17 m. 5 Zachód: g. 16 m. 22 Długość dnia: g. 9 m. 19

KUPON

na pierwszorzędny bilet do kin w Krakowie, ważny na premjery i święta

ważny na dzień 6 listopada 1933 r.

Niniejszy kupon należy wyciąć i przedłożyć do wymiany na bilet do kina, w Redakcji „Siedem Groszy" w Krakowie ulica Karmelicka nr. 15

Uiszczenie podatku obowiazuje

Pomnik dr. Józefa Dietla stanie w Krakowie

Komitet budowy pomnika Dra. Józefa Dietla prezydenta miasta i znakomitego klinicysty — wyłoniony ze sfer Rady miasta i lekarskich, odbył w ostatnich dniach pod przew. **prezesa prof. Kostanieckiego** posiedzenie, na którem po rozpatrzeniu kilku projektów, wykonanych przez **prof. Dunikowskiego,** obecni oświadczyli się jednomyślnie za projektem, przedstawiającym dra. Dietla w pozycji siedzącej, w todze i insygniach rektorskich, obejmującego rękami mury Krakowa.

Dzieło wielkiego artysty będzie prawdziwą ozdobą naszego miasta, ubogiego dotąd w monumentalne pomniki.

Wybrany subkomitet ma oznaczyć odpowiednie miejsce pod pomnik z tem, że w pierwszej linji będzie wzięty pod uwagę odcinek plant przed pałacem biskupim, gdzie dawniej stała letnia kawiarnia.

Trzy włamania w jednym dniu w Będzinie

Złote, carskie ruble i biżuterja łupem złodziei

W dniu Wszystkich Świętych w Będzinie, jakaś zorganizowana szajka włamywaczy dokonała **trzech śmiałych włamań,** kradnąc kilka tysięcy zł.

Włamywacze, korzystając z okoliczności, że ludzie udali się na cmentarz, za pomocą wytrychów **dostali się do mieszkania p. Tomasza Góreckiego,** (Okrzei 57), kradnąc zegarek, obuwie, obrus itp. wartościowe przedmioty, **łącznej wartości 169 zł.**

W tymże czasie dokonano włamania do mieszkania p. **Antoniego Czosnowskiego,** przy ul. Cynkowej 27, gdzie skradziono 200 zł. gotówką.

Równocześnie komisarjat został zaalarmowany trzeciem włamaniem dokonanem do mieszkania p. **Stanisława Turleja** (Szkolna 6), gdzie sprawcy skradli **1.600 zł. gotówką, złote i srebrne monety rosyjskiej, oraz biżuterję.** Ogółem wartość skradzionych pieniędzy i biżuterji wynosi 2.200 zł.

Policja zarządziła natychmiastowe śledztwo i wkrótce **ujęła Józefa Fiaka** (Ksawerowska 16), jednego z uczestników włamań, który **przyznał się do winy.** Twierdzi on, że brał udział w ograbieniu mieszkania Czosnowskiego, jednak **sprawców nie chce wydać.**

Śledztwo trwa.

Afera handlarzy starzyzny w Mikołowie

Skupywali oni druty wysokiego napięcia

W sobotę rozpoczęła się przed sądem grodzkim w Mikołowie, rozprawa przeciw handlarzom starzyzny, którzy trudnili się skupem przewodów wysokiego napięcia, jakie pochodziły z masowych kradzieży, dokonywanych w ostatnich miesiącach na terenie powiatu Pszczyńskiego.

Na ławie oskarżonych zasiedli: **Izak Roesler z Białej, Pinkus Mondszajn z Król. Huty, Franc. Szulc z Mysłowic i Karol Juraszek z Król. Huty.** Po wysłuchaniu oskarżonych, przerwano rozprawę do poniedziałku, celem **zawezwania dalszych świadków.**

Konfiskata około 1300 kg żelaza

skradzionego z kop. „Hr. Laura"

Podczas rewizji, przeprowadzonej przez policję u handlarzy starego żelaza w Król. Hucie w związku z ostatniemi **kradzieżami żelaza na kop. Hr. Laura w Chorzowie** (obecnie nieczynnej) **znaleziono i skonfiskowano u handlarza Arnolda Kriesera (Ks. Ficka 10) 830 kg. żelaza, u handlarza Jerzego Markiera (3 Maja 111) 200 kg. żelaza, a u handlarza Ryszarda Dziadka (3 Maja 111) około 300 kg. żelaza.**

W toku dochodzeń przedstawiciel kop. „Hr. Laura" rozpoznał żelazo **jako własność wymienionej kopalni.**

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

— **WŁAMANIE DO OWOCARNI.** Onegdajszej nocy w Sosnowcu dokonano włamania do owocarni J. Wawrzykowskiego, skąd skradziono owoce wart. 260 zł.

— **POSTRZELONY NA GRANICY.** Onegdajszej nocy na granicy niemieckiej pod Brzezinami postrzelony został przez straż graniczną **16-letni Jan Grenda, którego kula trafiła w nogę. Leżał on dłuższy czas na granicy,** nie mogąc się ruszyć, koledzy bowiem uciekli i dopiero na rannego natknął się jakiś litościwszy przemytnik, który obandażował mu ranę. Czyn swój jednak opłacił drogo, ponieważ został ujęty przez straż.

Ku czci poległych w Aleksandrowicach

Na cmentarzu w Aleksandrowicach odbyło się poświęcenie pomnika ku uczczeniu pamięci żołnierzy poległych na wojnie światowej. Mszę żałobną polową odprawił ks. płk. Miadoński, poczem dokonał aktu **poświęcenia pomnika i wygłosił okolicznościowe przemówienie.** Przemawiał również gen. Przeździecki. Na uroczystości byli obecni przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, i licznie zgromadzona publiczność.

Czyn godny naśladowania

Rolnicy Białej-Lipnika postanowili Powiatowemu Komitetowi Bezrobocia dla spraw bezrobocia dostarczyć ziemiopłodów, któreby miały służyć do zaopatrzenia bezrobotnych w żywność na zbliżającą się zimę. Dary te zostaną w najbliższym czasie przekazane **Pow. Kom. dla spraw bezrobocia w Białej.**

Pamiętaj o bezrobotnych

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11.

△ **REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.**

WTOREK: o g. 20 „Rigoletto" (opera warszawska).

ŚRODA: „Moja kochana, głupia mama".

△ **REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO NA PROWINCJI.**

JAWORZNO: poniedziałek: „Musisz się ze mną ożenić" o g. 20.

KINA NA ŚLĄSKU:

KATOWICE. Capitol: „Przed maturą" **Casino:** „Pocałunek przed lustrem". **Colosseum:** „Pierwsza miłość" **Rialto:** „12 krzeseł". **Palace:** „Precz z miłością". **Union:** „Wielkomiejskie cienie". **Dębina:** „Potęga wiary".

KRÓL. HUTA. Apollo: „King-Kong". **Colosseum:** „Podróż poślubna we troje" i „Pat i Patachon w pensjonacie żeńskim". **Roxy:** „Czarowna noc" i „Dama w smokingu".

BIELSKO. Apollo: „Nowa płeć". **Miejskie:** „Ostatnia carowa".

BIAŁA. Miejskie: „Wampir z Duesseldorfu".

RADJO:

WTOREK, 7 LISTOPADA 1933 R.

Katowice. 7.00 „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 11.40 Eksport polski. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Muzyka salonowa. 12.35 Wiadomości meteorologiczne. 12.38 Muzyka salonowa. 15.25 Śl. wiadomości gospodarcze. 15.40 Muzyka. 16.25 Skrzynka P. K. O. 16.40 Kącik językowy. 16.55 Odczyt z cyklu „Arcydzieła muzyczne od XVI do XX wieku. 17.50 Bajeczki Cioci Heli dla dzieci. 18.20 Skrzynka muzyczna. 18.35 Muzyka. 19.10 Dr. Olga Regorowiczowa: „Ślady polskiej przeszłości w Prusiech Wschodnich". 20.15 W czterdziestą rocznicę śmierci Piotra Czajkowskiego, pogadankę wygłosi p. dr. Alicja Simonówna. Symfonja VI — patetyczna pod dyr. Walerjana Bierdiajewa. 21.30 Recital fortepianowy Mieczysława Münza 22.20 Muzyka taneczna. 23.05—23.30 Muzyka taneczna.

— **NAGŁY ZGON.** W piątek, dnia 3 bm. zmarł na ul. Janasa w Król. Hucie 34-letni Starowicz Kazimierz, zamieszkały przy ul. Jana 19.

— **ROCZNICA POŚWIĘCENIA KOŚCIOŁÓW** 6 bm. przypadałą rocznice poświęcenia kościołów w Łaziskach i w Wilczy Górnej pow. Rybnik (kościół z 1657 r.).

— **WŁAMANIA I KRADZIEŻE.** Nieznani sprawcy włamali się do pralni Cukiermana Lejsera w Król. Hucie i skradli na jego szkodę bieliznę, wartości około 350 zł. — Dzióbie Piotrowi, zamieszkałemu przy ul. Wolności 76, skradziono garderobę, wartości około 100 zł.

— **NA ŚLADACH PRZEMYTU.** Straż graniczna przy rewizji mieszkania Schneidra Artura, ul. Ligota Górnicza 41 w Król. Hucie skonfiskowała buty itp. pochodzenia niemieckiego; natomiast w mieszkaniu Jelenia, ulica Bytomska 23 części radjowe.

— **CZUPURNY WOŹNICA.** Grzonowicz Waldemar, woźnica wywołał na ul. Ligota Górnicza 13 w Król. Hucie zbiegowisko, będąc silnie podpitym. Gdy posterunkowy pol. Baron zamierzał wylegitymować go, odgrażał się słownie, i wywijał batogiem. Doprowadzony na komisarjat II. podał swoje nazwisko

Kronika Małopolska

Redakcja: Kraków, ul. Karmelicka 15.

REPERTUAR TEATRÓW W KRAKOWIE.

Teatr im. J. Słowackiego.

Poniedziałek — Opera „Bal Maskowy", gośc. występ Platówny.

KINA W KRAKOWIE:

Wanda: „Szpieg w masce". **Promień:** „Czemp". **Świt:** „Pod Twoją obronę". **Apollo:** „Zdobyć cię muszę" **Sztuka:** „Kawalkada". **Uciecha:** „Pieśń nad pieśniami". **Atlantik:** „Ścigani ludzie". **Adria:** „Córka pułku". **Słońce:** „Rasputin". **Dom Żołnierza:** „Trzech djabłów z Matterhorn".

RADJO:

Wtorek, 7 listopada 1933 r.

Kraków. 11,57 Sygnał czasu. 12,05 Muzyka lekka. 13.30 Wiadomości gospodarcze. 15,40 Koncert kameralny. 16,25 Skrzynka P. K. O. 16,40 Kącik językowy. 16.55 Koncert. 17,50 „Na czasie". 18.00 Odczyt 18.20 Skrzynka muzyczna. 18,35 Płyty. 19.05 „Skrzynka techniczna" 19,20 Rozmaitości. 19,25 Feljeton. 19.40 Wiadomości sportowe. 20.00 „Budowa kultury" z ok. 15 lecia niepodl. polskiej. 20,15 „W 40-tą rocznicę śmierci Piotra Czajkowskiego". 21,15 Kwadrans literacki. 21,30 Recital fortepianowy. 22,15 Muzyka taneczna.

— **KRADZIEŻ ROWERU.** Józef Gadek, zam. w Krakowie przy ul. Łagiewnickiej 14, zgłosił, że na ul. Szpitalnej skradziono mu rower, wartości 100 zł.

— **ZAMYKAĆ MIESZKANIA.** Izakowi Winstraubowi, zam. w Krakowie przy pl. Matejki 3, skradziono z niezamkniętego mieszkania bieliznę i ubranie, wart. 150 zł.

— **ZA POBICIE.** Zatrzymano Eugeniusza Gobołą, lat 32, robotnika, zam. w Olszy przy ul. Pięknej 8, za dotkliwe pobicie Ludwika Pańka, zam. w Krakowie przy ul. Topolowej 15.

Pociąg „popularny" z Krakowa do Lwowa

Dyrekcja Okr. Kolei Państw. w Krakowie organizuje trzydniową wycieczkę pociągiem „popularnym" w czasie od 10 — 12 bm. z Krakowa do Lwowa na **uroczystość 15-lecia Niepodległości i Obrony Lwowa.** Ceny przejazdu tam i z powrotem: z Krakowa — 14,60 zł., z Tarnowa — 11.80 zł., z Rzeszowa — 8.40 zł. Odjazd z Krakowa dnia 10 bm. o godz. 16,20 — przyjazd do Krakowa dnia 12 bm. o godz. 23.23. Wygodny przejazd wagonami pullmanowskiemi; w pociągu wagon restauracyjny i dancing.

Towarzystwo Budowy Szkół w Pszczynie

Przy licznym udziale miejscowych obywateli, odbyło się zebranie organizacyjne **Tow. Popierania Budowy Szkół.** Po wysłuchaniu treściwego referatu, przystąpiono do wyboru zarządu Dowodem wielkiego zrozumienia miejscowego obywatelstwa jest fakt **zapisania się poważnej ilości osób na członków tego Tow.**

Strejk w firmie „Model" w Sosnowcu

W ub. sobotę na tle niewypłacania zarobków wybuchł strejk robotników firmy Model. Robotnicy już raz strejkowali, a zatarg miał zlikwidować inspektor pracy Wobec tego jednak, że rokowania nie dały żadnego rezultatu, robotnicy po raz drugi porzucili pracę.

Motocyklem wjechał na policjanta w Brynowie

Motocyklista Pisarek z Pszczyny najechał **w niedzielę rano około g. 7 na zdążającego do służby na rowerze posterunkowego policji Emila Kurpiela.** Policjant odniósł ciężkie obrażenia ciała i został **przewieziony do szpitala.** Rower został **doszczętnie zniszczony.**

Nieostrożny motocyklista został przytrzymany przez policję do czasu ukończenia dochodzeń.

Świadek z Mikołowa w procesie Maliszów

posądzony o krzywoprzysięstwo?

W czasie procesu przeciwko zbrodniczej parze Maliszów, przed sądem doraźnym w Krakowie **zeznawał świadek Watoła z Piotrowic Śl.,** właściciel zakładu fotograficznego w Mikołowie, że zabójca Malisz w jego zakładzie dopuścił się **dwukrotnie kradzieży oraz usiłował otruć jego żonę.** Watoła zeznawał pod przysięgą, że o wypadkach tych **zrobił doniesienie do policji w Mikołowie.**

Jak nas informują, obrońca Malisza, adwokat **Aschenbrenner z Krakowa** prosił władze o zbadanie prawdziwości tych zeznań. Na to policja mikołowska odpowiedzieć **miała, że jej nic nie jest wiadomem o oskarżeniu Malisza i nie przeprowadzała w tej sprawie żadnych dochodzeń.**

Niewątpliwie wkroczy w sprawę prokuratorja, **która pociągnie p. Watołę do odpowiedzialności,** za rzekome złożenie pod przysięgą fałszywych zeznań, przed **sądem doraźnym.**

Tragiczna śmierć górnika

w podziemiach kopalni „Kazimierz" pod Sosnowcem

2 b. m. w podziemiach kop. Kazimierz miał miejsce tragiczny wypadek, jakiemu uległ górnik Jan Nowicki. Nieszczęśliwy po strzałach uszedł na filar, gdy wtem od stropu oderwał się olbrzymi kamień, który Nowickiego przygniótł poprostu do ziemi. Uderzenie kamieniem było tak silne, że nieszczęśliwemu pękła wątroba. Rannego odwieziono z kopalni do szpitala, gdzie przez 3 dni męczył się strasznie i wczoraj zmarł.

Bójka na noże na zabawie sportowców

w Krakowie

5 bm. w czasie odbywającej się zabawy tanecznej Klubu Sportowego „Zakrzowianka" w lokalu górników w Krakowie przy Al. Krasińskiego 16 — powstała między uczestnikami **bójka na noże**, przyczem ugodzony został nożem w udo powyżej kolana, Karol Berski, fryzjer, zam. przy ul. Żytniej 4, oraz Bronisława Godulówna, zam. przy ul. Św. Stanisława 4.

Wezwane pogotowie ratunkowe **przewiozło Berskiego do szpitala św. Łazarza**, zaś Godulównę po opatrzeniu pozostawiono opiece domowej. Jako sprawców bójki zatrzymano: **Jana Lewingera, lat 19, zam. w Mydlnikach i Wiktora Podolewiciza, zam. przy ul. Krótkiej.**

Dalsze dochodzenia prowadzi się.

Pogłoski o amnestji

Z Warszawy donoszą:

Akta w sprawie brzeskiej **nie zostały jeszcze doręczone** przewodniczącemu Sądu Okręgowego i dlatego nie **przystąpiono do wykonania wyroku. Krążą uporczywie pogłoski o amnestji** z okazji 15-lecia niepodległości, jednakże pogłoski te **zdają się być oparte na niczem.** Gdyby rząd miał zamiar wydać amnestję, **mógł to uczynić do końca października w drodze dekretu Prezydenta. Pozostaje droga ustawy sejmowej**, dotąd jednak rząd wniosku nie zgłosił. W razie odroczenia sesji, wydanie ustawy amnestycyjnej musiałoby ulec przełożeniu na grudzień.

Eksmisja czworga dzieci

z mieszkania w Wlk. Piekarach

Herman i Emma Świerczynowie z Wielkich Piekar, ul. Sobieskiego, spodziewając się eksmisji, **pozostawili w domu czworo swych dzieci poniżej lat 12 bez żadnej opieki i gdzieś ukryli się.** Mimo to komornik przeprowadził eksmisję, a dzieci oddano do sierocińca w Piekarach. Po dokonaniu eksmisji rodzice wrócili.

Urzędnik skarbowy

prowokatorem

Urzędnik skarbowy z Tarn. Gór, **Slareczek Józef został ukarany orzeczeniem sądu starościńskiego na 300 zł. grzywny za śpiewanie prowokacyjnych pieśni niemieckich w miejscowej restauracji dworcowej.**

Dyrektor „Szkoły Radosnej"

w więzieniu

Z Warszawy donoszą: Z polecenia władz sądowo - prokuratorskich opieczętowano w piątek lokal „Szkoły Radosnej", mieszczącej się w pałacu Poznańskich w Al. Ujazdowskiej, gdzie przed kilku miesiącami powstała niesławnej pamięci „szkoła reporterów dziennikarskich", zamknięta przez władze.

Działalność i cel szkoły były b. podejrzane, choć **programy pełne były obietnic.** Opieczętowanie szkoły nastąpiło w związku z wykryciem wielkiej afery. Okazało się bowiem, iż jeden z założycieli i „dyrektor" szkoły, Edward Szpet, przywłaszczył sobie **kaucje, pobrane od nauczycieli, nie mających prawa wykładania, woźnych, dozorców itp.** Urządzenie szkoły przeprowadzono na kredyt i dotychczas wierzycielom nie wypłacono ani grosza.

Suma oszustw, popełniona przez „dyrekcję" wynosi kilkadziesiąt tys. zł.

Z polecenia władz, Szpeta osadzono w więzieniu, a za drugim „dyrektorem", Malinowskim, który ukrył się, rozesłano listy gończe.

Zamachy dynamitowe

w Styrji

Z Wiednia donoszą:

W gmachu Uniwersytetu w Grazu **eksplodowały 3 petardy papierowe, nie wyrządzając szkody.** Policja poddała **rewizji osobistej 200 osób.** W jednem z seminarjów wykryto **wielki skład zakazanych druków narodowo - socjalistycznych.** Przed domem kierownika Heimwehry w **Grazu rzucono 2 naboje dynamitowe, od eksplozji wyleciało 30 szyb.**

Skazanie zamachowca

ukraińskiego

Z Lwowa donoszą:

Sędziowie przysięgli w werdykcie **potwierdzili winę Nycza co do należenia do O. U. N.** oraz co do usiłowania **zabójstwa.** Na mocy tego werdyktu, **trybunał skazał** oskarżonego Nycza za należenie do O. U. N. **na 3 lata więzienia,** a za usiłowanie zabójstwa aspirantoa Ciesielczuka **na 6 lat więzienia,** łącznie zaś przy zastosowaniu **pewnych okoliczności łagodzących na 8 lat więziena i utratę praw obywatelskich na lat 10.** Areszt tymczasowy oskarżonemu zaliczono.

Imienne bilety

na pociągi popularne

Z Warszawy donoszą:

W Ministerstwie Komunikacji, w departamencie ruchu, odbyła się konferencja, poświęcona zwalczaniu nadużyć z biletami zniżkowemi na t. zw. pociągi popularne. Zamierzono jest wprowadzenie imiennych kart uczestnictwa dla pasażerów takich pociągów, uniemożliwiających odsprzedaż biletów.

Historja wysoce nieprawdopodobna

Dziwne przygody nocne sekretarza adwokackiego w Katowicach

W nocy z soboty na niedzielę wracał do domu w stanie pijanym **sekretarz adwokacki Stanisław K. z Katowic,** zamieszkały przy ul. Miarki 7. W drodze spotkał go nieznany osobnik, który **poczęstował go papierosem.** Po wypaleniu tego papierosa K. **stracił przytomność,** wobec czego osobnik ten zaniósł bezprzytomnego **do domu, rozebrał go i położył do łóżka.**

Gdy po kilku godzinach K. odzyskał przytomność, stwierdził, że **został okradziony.** Złodziejaszek wykradł mu **wszystkie przedmioty, które K. miał w kieszeniach ubrania a mianowicie rewolwer, pieniądze, złote pióro, zegarek itp.**

K. zawiadomił o tem policję, która prowadzi **enegiczne dochodzenia,** celem wykrycia tajemniczego i sprytnego złodziejaszka.

Japonia wysyła wojska nad granicę rosyjską

Z Londynu donoszą:

Według doniesienia w Pekinu, wojska japońskie, stacjonowane w obrębie Muru Chińskiego, zostały nagle odwołane. Równocześnie zostały ściągnięte oddziały japońskie z pod Szanghaju. Na podstawie tych faktów przypuszcza się, że rokowania japońsko - chińskie doprowadziły do osiągnięcia porozumienia.

Odwołana japońska dywizja miała zostać przetransportowana na północ. Wskazywałoby to na to, że Japonja liczy się z zaostrzeniem konfliktu z Rosją. Rosja — według doniesień z Charbina — koncentruje swoje oddziały wojskowe na granicy mandżurskiej.

Humor

DOWCIPNE KINO.

Ponieważ w niektórych kinach niemieckich hitlerowcy zaczęli wszczynać awantury, na zagranicznych filmach, które im nie odpowiadały, więc w lokalach kin na ścianach pojawiły się ogłoszenia:

„Za przedmioty zaginione, zakład nie odpowiada".

W Cassel na pewnych ubikacjach miejskich, oznaczonych cyframi bez wartości, widnieje ogłoszenie:

„Za czystość rasową bohaterów filmowych dyrekcja odpowiedzialności żadnej nie bierze". Dyrekcja kina.

W KINIE.

— Przepraszam bardzo czy nie zechciałaby pani zdjąć kapelusz, ponieważ nic nie widzę. Zapłaciłem za miejsce trzy złote.

— A ja za swój kapelusz 35 złotych.

DEFINICJA.

— Eh, gotowanie i szycie mnie nie wystarcza, moja żona musi umieć śpiewać! — zauważył Durand.

— Warjat z ciebie, kanarek jest przecież tańszy — odparł Leblond.

TU WYCIĄĆ!

— 72 —

nęła do jego pokoju przyniesione przezemnie zatrute papierosy.

Sydonja obejrzała się naokół siebie niespokojnie.

— Cicho! Niech pan nie mówi o tem głośno! Gdyby nas tak podsłuchano!

Wolecki uśmiechnął się ironicznie.

— Znam i cenię nadzwyczaj mądrość baronówny Werner i dlatego jestem przekonany, że przedsięwzięła wszelkie środki ostrożności, by zapobiec niebezpieczeństwu. Zresztą musiałem przyjść, gdyż sprawa, która mnie tutaj sprowadza, nie cierpi zwłoki.

— Mów pan więc! Czy znowu chodzi o hrabinę? Co pan o niej słyszał?

Wolecki, który nie czekał na zaproszenie, usiadł na jednem z pięknie rzeźbionych krzeseł, wzruszył ramionami.

— Niestety nic! — westchnął. — Może było głupotą z mej strony, że natychmiast po procesie zniknąłem na kilka tygodni z miasta. Wszystkie moje starania, podjęte w celu odszukania byłej hrabiny pozostały bez skutku. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa udała się za granicę.

Tym razem Sydonja uśmiechnęła się ironicznie.

— Schylam głowę przed pana boleścia. Liczył pan na to, że hrabina, która już podczas procesu odmówiła wszelkiej pomocy materjalnej ze strony małżonka, popadnie po rozwodzie w wielką nędzę i będzie bez opieki. To jej beznadziejne położenie postanowił pan wyzyskać, by wreszcie otrzymać to, co panu zostało odmówionem pomimo tylu sta-

— 69 —

On jednak odsunął ją. Zadowolony był, gdy nareszcie dorożka zatrzymała się przed domem Lili, wymawiając się zmęczeniem, pożegnał ją, dotknąwszy raz jeszcze przelotnie jej ust i przyrzekłszy jej, że następnego dnia odwiedzi ją znowu.

ROZDZIAŁ VIII.

SZLACHETNE DUSZE.

Słońce stało już wysoko na niebie, gdy Wolecki obudził się; głowa ciężyła mu mocno.

Minęła długa chwila, zanim sobie przypomniał zdarzenia nocne.

Najpierw przyszła mu na myśl Lila, jak z uśmiechem czyniła mu owo wyznanie, na wspomnienie, którego drżał jeszcze w tej chwili.

W innych warunkach nie byłby nawet pomyślał o byłej pokojówce, a obecnej damie z półświatka. W życiu swojem już tyle takich kobiet miał w ramionach i całował je!

Tak jednak, jak rzeczy stały, musiał się z nią zobaczyć. Bo sama nie wiedząc o tem, trzymała w rękach swoich jego los. Jedno jej słowo wystarczyłoby, a ponure bramy więzienia otwarłyby się przed nim!

Na razie musiał rzeczy pozostawić ich biegowi i tylko czuwać na Lilą i czekać na sposobność, któraby odwróciła od niego grożące mu niebezpieczeństwo.

W jaki sposób to się stać mogło, nie wiedział jeszcze w tej chwili. Miał zresztą inne troski, które go gnębiły.

Miejcie litość...

Tragedja bezrobotnych na Śląsku

Bezrobotni znajdują się w strasznem położeniu. Chcą pracować, a zwłaszcza na zimę chcą coś zarobić, by nie zginąć z głodu i zimna.

Wielu z nich pracuje na biedaszybach wśród niezwykłego niebezpieczeństwa i w fatalnych warunkach. Wydobywanie węgla jest wprawdzie przestępstwem, ale na wiele innych drobnych przestępstw patrzy się przez palce. Wszak duża szkoda stąd dla nikogo nie powstaje.

Dlaczego więc zabiera im się bezlitośnie ciężko wydobyty węgiel?

W sobotę o godz. 13,30 na ulicach Katowic rozegrał się jeden z takich dramatów.

Policja przytrzymała furmankę z węglem. Napróżno rozpaczali biedni „biedaszybowcy", wywołując tem zbiegowisko. Grozili, że rzucą się pod koła wozu. Skarżyli się, że w trójkę pracowali przez całą noc nim wydobyli węgiel. Wynajęli furmankę. Biadali, że koń nic nie jadł, a o sobie już nie mówili, bo to rzecz niby zrozumiała.

Tłumaczyli się, że za furmankę węgla opłacili haracz już policji w Wełnowcu i przedkładali kwit na 2 zł.

Policja wełnowska podobno ich przepuściła.

Nie pomogły jednak żadne tłumaczenia. „Biedaszybowców" zmuszono do odwiezienia węgla do azylu dla bezdomnych w Katowicach - Załężu.

Czy miasto Katowice jest już tak biedne, że nie może węgla azylowi skądinąd dostarczać?

Strejk górników w Pensylwanji

Z Nowego Jorku donoszą:

Jak donoszą z Wilkesbarre (Pennsylwanja) górnicy kopalń antracytu w północnej Pennsylvanji mimo pośrednictwa rządu, postanowili rozpocząć w poniedziałek strejk. Górnicy m. in. żądają bezwzględnego uznania ich związków zawodowych przez właścicieli kopalń. Konflikt ten grozi poważnemi konsekwencjami całemu przemysłowi w stanach wschodnich Ameryki.

Odpowiedzi Redakcji.

S. K. 100. 1) Jeżeli zapisane jest w liście hipotecznym, musi dać w naturaljach lub równowartość w gotówce. 2) Skarżyć. 3) Skarzyć o wydanie. 4) Zwrócić ię do prokuratora.

Nieszczęście 12. Matka nieszczęśliwego chłopca może skarżyć i domagać się o wiele większego odszkodowania.

J. S. Sosnowiec. Szkoła Kadetów, Lwów, oraz Szkoła Kadetów Rawicz.

J. G. Rydułtowy. Jeśli Pan będzie w Katowicach, może Pan przy okacji wstąpi do Redakcji. Najlepiej w godzinach popołudniowych około godz. 5—6.

Stała Czytelniczka Ruda. Serdecznie dziękujemy. Z rady skorzystamy może już w niedalekiej przyszłości.

P. K. Mokre. Wniesienie odwołania nie ma widoków powodzenia.

S. P. R. Owszem, był taki okólnik.

H. B. 1) Nie może Pan obniżyć stopy procentowej, a w razie wypowiedzenia pożyczki musi Pan ją wrócić w określonym terminie. 2) Pożyczki w Śl. Urz. Woj. Pan nie otrzyma.

J. M. Niedobczyce. Główna Komenda Policji Woj. Śl. Katowice, ul. Kilińskiego 9. Śląki Inspektorat Straży Granicznej, Katowice, Wandy 1—3.

Upadłość huty „Teps" w Strzemieszycach

Sensacyjna ucieczka dyrektorów

Sensacyjne ucieczka dyrektora

Huta szklana „Teps" w Strzemieszycach, która od dłuższego czasu zalega z wypłatą zarobków, ogłosiła upadłość. Sędzią komisarzem mianowano dyr. Jaguczańskiego, a kuratorem adw. Chmielewskiego.

Właściciele fabryki ulotnili się w niewiadomym kierunku, a równocześnie prawie zaginęły księgi.

Fabryka została opieczętowana, a za zbiegłymi wszczęto pościg.

Tragiczny wypadek w Katowicach-Karbowa

Brat postrzelił śmiertelnie brata

W Katowicach, Karbowa 54 wydarzył się w niedzielę w godzinach popołudniowych tragiczny wypadek.

Mianowicie 30-letni Wincenty Tomecki manipulował koło floweru. W pewnym momencie padł strzał, który ugodził przyglądającego się manipulowaniu brata Tomeckiego Antoniego w lewą pierś. Kula ugrzęzła w okolicy serca, to też stan rannego jest beznadziejny.

Przypadkowego bratobójcę aresztowano, zaś rannego przewieziono do szpitala. Policja prowadzi dochodzenia.

Sensacyjne oskarżenie lekarzy Kasy Chorych w Olkuszu

Do prokuratury wpłynęło sensacyjne oskarżenie na trzech lekarzy Kasy Chorych w Olkuszu, które wniósł p. Luty z papierni „Klucze". Równocześnie p. L. wytoczył powództwo cywilne Kasie o odszkodowanie w wysokości 25 tys. zł.

Jak nas informują, p. L., któremu niedawno zmarła córka, oraz poważnie zachorowała żona, nieszczęście swe przypisuje właśnie Kasie Chorych.

Pierwsze podobne oskarżenie budzi zrozumiało zainteresowanie, a wszyscy oczekują wyników prowadzonego śledztwa.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

— Biskup Polowy ks. Gawlina wyjechał z Rzymu do Polski, wioząc apostolskie błogosławieństwo dla armji polskiej.

— Statek szkolny „Dar Pomorza" przybył do portu Mindello na wyspie Sao Vincente. Na statku wszystko w porządku, załoga zdrowa.

— Według wiadomości z obszaru Saary Komisja rządząca wprowadzi ustawę o zakazie noszenia uniformów i odznak partyjnych. Równocześnie ma być wydany zakaz publicznych zgromadzeń.

— Kanclerz związkowy dr. Dollfuss zamianował komisarzem propagandy dotychczasowego komisarza bezpieczeństwa w Tyrolu dr. Ryszarda Steile.

— Do Moskwy wyjechało trzech polskich inżynierów, reprezentujących fabryki baterji elektrycznych w sprawie uzyskania większych zamówień. W ub. tygodniu wysłano do Sowietów większy transport silników elektrycznych, wartości 150 tys. zł.

— W miejscowości Logbatan w okolicy Baku wytrysła nowa fontanna nafty o wydajności 20 ton dziennie.

— W sobotę w południe odpłynął do Nowego Jorku z Cherbourga delegat Stanów Zjednoczonych na konferencję rozbrojeniową, Norman Davis.

Starsze Turczynki nawykły do wielożeństwa

Zniesienie haremu w Turcji i wprowadzenie równouprawnienia kobiet przyniosły w swych skutkach dużo dobrego, ale i sporo smutku wśród kobiet tureckich, jak stwierdziła pani S e l m a E k r e m, delegatka na międzynarodowy kongres kobiet, która przyjechała z Turcji. Powiedziała ona, iż od czasu zniesienia wielożeństwa w państwie tureckim liczba starych panien rośnie z zastraszającą szybkością, a zarazem rozszerza się epidemja samobójstw. „Jest więcej kobiet niż mężczyzn w Turcji" — stwierdza pani Selma — „i chociaż my z nowszej generacji wolimy jednożeństwo, to jednak tysiące starszych kobiet chciałoby wyjść zamąż, a nie może. Co zatem mają uczynić?"

Humor

WYRACHOWANA ŻONA.

— Czy to prawda, że córeczka pani jest bardzo wyrachowana?

— Prawda, ona jest tak wyrachowana, że z tego, co jej najdroższy mąż daje na utrzymanie domu, odkłada codziennie dwa złote do puszki na koszty przyszłego rozwodu.

NAJLEPSZE AUTA.

W towarzystwie, w którem znajdował się również znany poeta, dyskutowano nad zaletami samochodów różnych marek.

— Jakie auto podoba się panu najbardziej? — zadaje poecie pytanie jedna z pań.

— Auto moich przyjaciół.

W NIEMIECKIEJ SZKOLE.

— Brawo, Fritz, bardzo dobrze oddałasz ukłon hitlerowski.

— Nie prosze pana, ja chciałem się tylko zapytać, czy mogę wyjść.

RĘKA RĘKĘ MYJE.

— Coś ty tak szybko uzyskał rozwód?

— A bo sędzia był pierwszym mężem mojej żony.

— 70 —

Czas przeznaczony na spłacenie długu karcianego mija powoli, a on nie wiedział jeszcze, jak sobie poradzić.

I w tej chwili dręczyła go myśl, w jaki sposób postara się o potrzebne środki.

Rzucał się na łóżku, jęcząc i stękając, wreszcie rozkazał służącemu, by mu przyniósł śniadanie i listy, które przyszły rano.

Humor jego nie poprawił się wcale po przeczytaniu listów. Były w nich same upomnienia, rachunki i ciągle rachunki niezapłacone.

Wreszcie w umyśle jego powstała myśl, którą miał już poprzednio, ale odrzucał, jako nie mającą wiele szans powodzenia.

Dzisiaj musiał jednak spróbować. Jeżeli mu się nie uda, to pozostają mu jeszcze lichwiarze, z którymi łączyły go interesy.

Zjadł śniadanie w trochę lepszem usposobieniu i ubrał się. Mogła być godzina jedenasta, gdy wsiadł do dorożki i kazał się wieść do willi hrabiego Dębskiego.

Wiedział dobrze na co się waży, udając się do domu człowieka, któremu zabrał to, co miał na świecie najdroższego i który dlatego miał prawo żądać od niego krwawego porachunku.

Ale czas naglił — nie mógł się spuszczać na dlugotrwałe korespondencje, jeżeżli chciał dojść do celu. Zresztą hrabia był niewidomy, a oprócz Sydonji Werner, do której się wybrał w odwiedziny, w willi nie znał go nikt. Uczucie taktu, któreby nie było dozwoliło na podjęcie podobnego kroku, było Woleckiemu zupełnie nieznane, zwłaszcza w tem położeniu, w jakiem się znajdował.

— 71 —

Na twarzy jego nie znać też było żadnego zmieszania, gdy przybywszy do willi, zapytał lokaja o baronównę Sydonję i oddał mu swój bilet.

Oczywiście nie było na nim jego właściwego nazwiska. Napis brzmiał: Alfred Norski. Było to incognito, którem, jak Sydonja dobrze wiedziała posługiwał się Wolecki w licznych swych podróżach, gdy miał jakiś powód do ukrywania swego prawdziwego nazwiska.

Nie czekał długo w salonie, do którego go wprowadził lokaj. Już po kilku minutach służący zjawił się z powrotem i poprosił gościa by szedł za nim.

I w buduarze baronówny cierpliwość jego nie była wystawiona zbyt na wielką próbę. Ledwie miał czas obejrzeć się po pokoju, gdy weszła Sydonja, wracając od Janusza z werandy.

Była mocno zarumieniona i z widoczna trudnością starała się zapanować nad wzburzeniem.

Wybaczy pan, panie Wolecki, ale to jest zbyt śmiałe! — zaczęła mówić natychmiast przyciszonym głosem, nie odpowiadając prawie na jego pozdrowienie. — Czy pan oszalał, że się ośmiela tutaj mnie nachodzić?... Czy nie mógł pan napisać do mnie, jeżeli chciał się koniecznie ze mną widzieć?

Wolecki wzruszył ramionami obojętnie.

— Tego właśnie chciałem uniknąć. Nie lubię pisać.

Czego pani chce zresztą? Nigdzie nie jesteśmy bezpieczniejsi niż tutaj. Na każdem innem miejscu mógłby nas kto podsłuchać. Któż mnie zna tutaj, w zamku? Nikt. A hrabia jest ślepy — dzięki łaskawej pomocy pani, która krytycznego wieczoru wsu-



35)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Jan Tadeusz hrabia Klimczok z Bielska pozbawiony majątku i nazwiska przez oszusta Lubara, uciekł w góry z postanowieniem, że będzie tępił złych, a bronił pokrzywdzonych. Klimczok dobrał sobie towarzyszy i utworzył z nimi bandę rozbójniczą, która swoją siedzibę miała w pobliżu malowniczej doliny Bystrej. W jakiś czas później Klimczok, siedząc z towarzyszami obok swej jaskini, spostrzegł, że pali się pewna karczma, więc postanawia, udać się tam.

*

Beneke polecił już obudzić towarzyszów. W kilka minut później był już cały obóz na nogach. Ponieważ pospiech był konieczny, więc Klimczok, Markus i kilku innych zbójców dosiedli koni. Reszta zbójców, o ile nie pozostali na straży w obozie, szła pieszo. Wkrótce potem gromadka koni ruszyła z kopyta. Szczególnie Klimczok popędzał konia.

— Dręczy mnie jakieś złowrogie uczucie — powiedział do Markusa, który wciąż jechał przy jego boku. — Może to na tem polega, że wskutek przejść ostatnich i ciężkich ciosów mam rozdrażnione nerwy. Lękam się więc lada czego i wszędzie przeczuwam nieszczęście.

Markus potakiwał głową.

— Niema najmniejszego powodu do obawy naczelniku! — powiedział. — Jakież nieszczęście mogłoby nas spotkać dlatego, że pali się nora tego starego łajdaka.

Na te słowa Klimczok starał się uśmiechnąć.

— Masz rację, Markusie — odpowiedział. — Jeżeli mój stan zdrowia prędko się nie zmieni, najlepiej uczynię, jeżeli porzucę moje rzemiosło i poszukam przytułku w jakim przytułku dla starców lub kalek.

Las się przerzedził. Wjechano na drogę, prowadzącą do karczmy. Potem pędzono jeszcze prędzej, niż dotąd. Minęli jeszcze kilka zakrętów i zobaczyli dom, stojący w płomieniach.

— Do djabła! — zawołał Markus. — Obawiam się, że nam nie pozostanie wiele do uratowania. Kozły pod dachem już się zapadły, a jak okiem sięgnąć, nie widać żywej duszy.

Zbójcy wpadli przed karczmę. Przy świetle płomieni zeskoczyli z siodeł. Konie stawały dęba na widok palącego się domu, tak, że pilnujący ich zbójcy nie mogli im podołać. Tymczasem Klimczok razem z resztą towarzyszów wyruszył na miejsce pożaru, chcąc je bliżej obejrzeć. Z stajni, której jeszcze nie dosięgły płomienie, dolatywało do uszu zbójców żałosne rżenie konia. Był to koń Starka.

— A więc nie przyszliśmy zupełnie napróżno — mówił Klimczok z smutnym uśmiechem. — Gospodarz z domownikami swymi i z przygodnymi gośćmi, którzy przypadkiem zajechali do karczmy, niestety spalili się już, jak się zdaje.

To powiedziawszy, udał się z kilku zbójcami, którym dał rozkaz, aby wyratowali konia, na podwórze. Nagle stanął zdumiony. Również Markus i drudzy zbójcy stanęli. Przed nimi, w jaskrawem świetle palącego się domu, leżała tuż pod murem jakaś postać ludzka.

— Ten nieszczęśliwy wyskoczył z okna i chciał się w ten sposób wyratować — zawołał Klimczok. — Lecz wyskoczył daremnie. Zapewne złamał sobie krzyż. Podnieśmy go i zobaczmy, czy mu nie można pomóc.

Zbójcy posłuchali rozkazu. Podnieśli z ziemi syna karczmarza — bo to był on — i zanieśli go na ubocze, gdzie nie był narażony na skaleczenie przez spadające wciąż rozpalone belki. Tymczasem Klimczok rozglądał się dokoła, czy nie znajdzie innych jeszcze ofiar pożaru. Głośny krzyk dolatujący do jego ucha spowodował go do tego, że się natychmiast odwrócił do towarzyszów.

— On jeszcze żyje, naczelniku! — wołał Markus. — Czy nie masz może manierki z wódką przy sobie?

Klimczok pobiegł natychmiast do drugich zbójców i nie mało się ucieszył, spostrzegłszy, że chłopak jeszcze oddycha. Kilka kropel gorzałki, jakie mu wlano w usta, orzeźwiło go natychmiast. Chłopak zaczął mocniej oddychać, a wkrótce potem z cichem westchnieniem otworzył oczy. Mimo to nie było wątpliwości, że konał. Twarz pozostała trupio bladą, a cienka wstęga krwi, jaka mu ściekała z kącika ust była dowodem, że wyskoczywszy przez okno, chłopak niętylko połamał kości, lecz także odniósł ciężkie, wewnętrzne obrażenia. Jednak można się było po nim spodziewać bliższych szczegółów o sposobie, w jaki pożar powstał, jakoteż wiadomości, o tych nieszczęśliwych, którzy prócz niego znaleźli śmierć w płomieniach.

Jak się nazywasz, przyjacielu? — pytał się Klimczok z współczuciem.

Ranny wodził błędnym wzrokiem dokoła. Zdawało się, że jeszcze nie zupełnie odzyskał przytomności. Potem osłupiałe oczy nabrały pełnego grozy wyrazu. Wzrok jego błądził po płonącym budynku.

— Ojciec... matka... gdzież są?... O... wszyscy umarli... spalili się!

Kurcze wstrząsnęły jego ciałem, poczem przymknął oczy, jak gdyby patrzeć nie chciał na straszne widowisko. Kilka chwil leżał tak bez ruchu, nie odpowiadając na pytania, jakie mu zadawano. Zdawało się, jak gdyby umierający miał na drugi świat zabrać z sobą swą tajemnicę. Lecz potem otworzył oczy i spoglądał rozwartemi szeroko źrenicami dokoła.

— Ja... umrę także! Lecz przedtem... wszystko powiem!... Huhu, ogień piekielny... czarne djabły!

Wzrok swój osłupiały z zgrozy znowu skierował na płonącą karczmę i na kilku zbójców, gaszących pożar. A że ich postacie odcinały się ostro od tła płomienistego, więc nic dziwnego że ranny uważał zbójców za piekielne widma.

Klimczok starał go się uspokoić.

— Nie widzisz ani płomieni piekielnych, ani też djabłów — powiedział. — Jeżeli masz jednak grzech na sumieniu, który ci nie daje spokoju, to go wyznaj przed śmiercią! Wtedy ci Pan Bóg będzie łaskawym sędzią!

Ranny potakiwał głową.

— Wielki grzech! — Wszyscy umarli! — Ojciec, matka! — Podróżni też umarli!

Potem znów przestał mówić. Zbójcy spoglądali na siebie zdumieni.

— Jacy podróżni? — głośno krzyknął Klimczok umierającemu do ucha, ponieważ konający znowu zamknął oczy i zdawało się nawet, że chce wyzionąć ducha.

Ranny znowu otworzył oczy.

— Wędrowny kupiec... i jego żona! — Wiele pieniędzy!... I obcy pan i... piękna pani!... Złote włosy... suknia jedwabna!... O, taka piękna, taka piękna!

Tym razem przymknął oczy, jak gdyby wpadł w zachwyt. Klimczok usłyszawszy ostatnie wyrazy, drgnął z przerażenia. Zamienił błyskawicznie spojrzenie z Markusem, który również przemocą tylko panował nad swojem wzruszeniem. Straszne przeczucie obudziło się w Klimczoku. Lecz zaraz potem otrząsnął się z strasznego przeczucia, jakie w nim powstało. Musiałby rozum postradać, gdyby to było prawdą.

— Dalej! dalej! — wołał na chłopaka, trzęsąc nim z całej mocy. Równocześnie chcąc go ocucić, wlał mu w usta po raz drugi kilka kropli gorzałki.

— Chcieliśmy kupca ograbić z pieniędzy!... Weszliśmy... Zamordowali... Walka... Przewróciła się latarka!... Ogień, taki ogień!... Ojciec... matka... podróżni... wszyscy spaleni!

Klimczok chciał z chłopaka wydobyć jeszcze więcej zeznań. Pytał go się, czy nie zna nazwisk podróżnych, szczególnie zaś pięknej damy. Lecz wszystkie usiłowania były daremne. Nieszczęśliwa ofiara własnej winy walczyła już z śmiercią. Z ust jego wyrywały się tylko pogmatwane i bez związku wyrazy, świadczące o wyrzutach sumienia. Zdawało mu się, że znowu był w piekle wśród samych djabłów, którzy go szarpali w kawały. Potem wyprężył się raz jeszcze. Czarny strumień krwi buchnął mu z ust. Głowa zwisła mu w tył, członki mu zesztywniały — i umarł.

Klimczok wyprostował się znowu. Ciężko oparł się o lufę swojej strzelby. Ponuro błyszczącym wzrokiem wpatrzył się w przestrzeń. Markus odgadywał zapewne myśli naczelnika. Bo przystąpił do niego i położył mu rękę na ramieniu.

— Nie poddawaj się niepotrzebnie smutnym myślom, naczelniku, — powiedział. — Widzę w twym wzroku, o co się obawiasz. Jest dużo pięknych płowych kobiet, noszących jedwabne suknie. Dlaczegóż miałaby nią być księżniczka. Jakiż byłby powód, żeby się miała ukrywać w tej norze? Byli tu prawdopodobnie podróżni z lepszego stanu, których noc zaskoczyła w lesie cygańskim i dlatego schronili się do karczmy.

Klimczok ocknął się z głębokiej zadumy.

— Tak myślisz, Markusie? — powiedział. — No, zaraz się przekonamy.

Potem spojrzał na zbójców, którzy poszli do stajni i właśnie wracali ze szkapą Starka. Kilku innych zbójców wytaczało wóz z towarami za dyszel.

— Czy tylko ten jeden wóz i tego jednego konia znaleźliście w stajni? — badał Klimczok.

Zbójcy odpowiedzieli na to pytanie potakująco. Klimczok zbladł jeszcze więcej.

— Co na to powiesz, Markusie? — zapytał. — Gdyby tu zajechali lepsi podróżni, powinniśmy znaleźć ich konie i powóz tak samo w stajni.

Markus nic nie odpowiedział, tylko dokładnie zaczął przypatrywać się wozowi. Nagle na twarzy jego pojawiło się wielkie zdumienie.

— Co widzę? — zawołał. — Nie byłbym Markusem, jeżeli to nie jest ten sam wóz, który spotkaliśmy wczoraj. Chcieliśmy go ograbić, puściliśmy jednak handlarza spokojnie, ponieważ nas upewniał, o czem przekonaliśmy się sami, że wiózł z sobą chorych. Zapewne to ta sama chora, która się później spaliła.

Czoło Klimczoka rozjaśniło się trochę. W oczach błysnął mu promień nadziei.

— Czy widziałeś tę chorą, Markusie?

Lecz promyk otuchy znów zniknął.

— Nie widziałem, naczelniku! Przynajmniej nie więcej, jak tylko jej szaty. Ponieważ spała, nie chcieliśmy jej przeszkadzać. Zresztą było już dosyć ciemno.

Klimczok przycisnął skronie rękami. Zdawało mu się, że myśli, tłoczące mu się tłumnie do głowy, rozsadzą mu czaszkę.

— Naprzód! — krzyknął na zbójców. — Umarłemu nic już pomóc nie możemy. Rozrzućcie palące się zgliszcza i popioły! Może pod niemi znajdziemy ślady spalonej.

Zbójcy natychmiast posłuchali rozkazu. Żerdziami i hakami, jakie znaleźli na podwórzu, rozwalili mury. Płomienie buchały nisko i coraz to niżej. Nie miały już siły. Zbójcy czerpali wodę ze studni, znajdującej się na podwórzu i polewali nią bez ustanku płomienie. Kilkanaście kubłów stłumiło pożar do szczętu. Tylko tu i owdzie wydobywały się niebieskie i czerwone płomyki, oświecając ponure miejsce pożaru, z którego buchały białe i brudno-żółte kłęby dymu.

(Ciąg dalszy nastąpi).



„Gore"! — zawołał Klimczok

SPORT i KULTURA FIZYCZNA

Ostatnie niespodzianki w lidze państwowej

„Legja" — „Cracovia" 2:2 (1:0)

Wynik powyższy jest niespodzianką i widać, że Legja obudziła się ze swego letargu cośkolwiek za późno. Cracovji potrafiła ona nawet odebrać 1 punkt, który dla niej był niezwykle cenny, tak, że teraz krakowianie nie mają już żadnych szans zdobycia mistrzostwa, a nawet w razie zwycięstwa nad Ruchem nie polepszą sobie lokaty w tabeli.

Co innego „Ruch", który teraz wobec ostatniej sytuacji w Lidze ma jeszcze szanse zdobyć mistrzostwo, o ile jednak... pokona „Cracovję" na boisku w Krakowie w najbliższą niedzielę.

Legja w powyższem spotkaniu grała naogół lepiej od Cracovji, bowiem jej tyły potrafiły sobie wyrobić u napastników odpowiedni respekt.

Pierwszą bramkę zdobywa Legja dość niespodziewanie w 7 min. przez Nawrota i wynik ten utrzymuje się, mimo wzajemnych akcji do 13 min. po przerwie, kiedy Malczyk wyrównuje, a w 5 min. podwyższa wynik. Legja dąży teraz do wyrównania wyniku, a Martyna przechodzi do ataku. W końcowych minutach gry Nawrot strzela wyrównującą bramkę.

POGOŃ LWÓW — ŁKS. 9:0 (5:0)

Wynik ten jest naprawdę rewelacją kończącego się sezonu ligowego, przyczem tak wielką porażkę przypisać należy jedynie bramkarzowi Piaseckiemu. Gra odbyła się w ulewnym deszczu i stała na niskim poziomie.

Bramki zdobyli Zimmer, Niechcioł, Matjas II po 2, Matjas I, Deutszman i Nochaczewski po 1.

Czarnych, którym jednak nie udaje się uzyskać honorowego goala.

Sędziował bez zarzutu p. Rettig z Łodzi.

POLONIA WARSZAWA — W. K. S. WILNO 2:0 (1:0)

Polonia w ostatniem spotkaniu o wejście do Ligi państwowej grała anemicznie, bowiem wystarczył jej nawet wynik remisowy.

Obie bramki zdobył Ałaszewski.

TABELA LIGOWA.

Klub	gier	pkt.	stos. br.
Pogoń	10	13	29:16
Wisła	10	13	15:9
Ruch	9	12	23:14
Cracovia	9	10	19:17
ŁKS	10	6	11:27
Legja	10	4	11:25

Świetne zwycięstwo „Garbarni" nad „Czarnymi" 8:0 (1:0)

(J. L.) Pierwszy mecz z cyklu gier o utrzymanie się w Lidze, rozegrano w dniu wczorajszym w Krakowie. W rezultacie Krakowianie zwyciężyli wysoko i według przebiegu spotkania, mogli uzyskać wybitnie wyższy wynik. Mimo, że miejscowi do pauzy grali słabiej, jednak byli zawsze panami boiska i drużyną o klasę lepszą od Czarnych. U gospodarzy pomoc tym razem grała lepiej, do czego walnie przyczynił się Nagraba. W ataku lewa strona wypadła doskonale, gdzie specjalnie Smoczek, Pazurek i Riesner demonstrowali niejednokrotnie prawdziwie koncertowe pociągnięcia. Walicki do przerwy zupełnie słaby. Włodek w bramce bezrobotny. U Czarnych najlepiej przedstawiały się formacje tylne, głównie Czyżewski i Chmielewski. W pomocy dobry Makuch, atak poza Żurkowskim kompromitujący. Jako całość Czarni przedstawiają poziom przeciętnego A. klasowego zespołu.

Przed sędzią p. Rettigiem z Łodzi wystąpiły drużyny w następujących składach: Garbarnia: Włodek, Joksz, Stankusz, Lesiak, Wilczkiewicz, Nagraba, Riesner, Pazurek, Smoczek, Walicki, Skwarczewski. **Czarni:** Filipowski, Chmielewski, Czyżowski, Dziwisz, Birtman, Makar, Majcherczyk, Makuch, Piwiński, Żurkowski, Smagowicz.

Już pierwsze minuty gry, świadczą o dobrze usposobionych miejscowych, którzy prą naprzód. Kolejne sytuacje podbramkowe marnują Walicki i Smoczek. W 7 min. wystawienie Smoczka do Walickiego, kończy się strzałem z 5 metrów w ręce Filipowskiego. Garbarnia rozgrywa się,g oście rzadko przedostają się przez połowę boiska. W 28 min. Riemer centruje do Smoczka, który przepuszcza piłkę Walickiemu, uzyskującemu mierzonym strzałem pierwszy punkt. W 29 min. strzela pięknie Pazurek, Filipowski broni. Kontratak Czarnych. Włodek odbiera Żurkowskiemu piłkę z pod nóg, przyczem doznaje kontuzji i opuszcza do przerwy boisko. Miejsce jego zajmuje Gregorczyk. Gra się nieco wyrównuje, jednak rezultat do przerwy nie ulega zmianie.

Po zmianie stron Garbarnia przechodzi do generalnego ataku i osiąga przewagę. Już w 4 min. Pazurek silnym dalekim strzałem w róg, zmusza Filipowskiego po raz wtóry do kapitulacji. W chwilę później ten sam gracz objeżdża 4 przeciwników, strzela jednak w słupek. W 10 min. za rękę Chmielewskiego rzut karny, który Nagraba strzela bramkarzowi w ręce. Pierwszy i ostatni strzał Czarnych oddany przez Żurkowskiego odbija się od poprzeczki. Od tej chwili datuje się druzgocąca przewaga miejscowych, którzy kolejno uzyskują 6 punktów: w 25 min. przez Smoczka pięknym voleyem, w 29 min. przez Pazurka strzałem z 35 metrów, 28 i 30 minuta przynosi dalsze bramki, uzyskane przez Walickiego, 35 min. przez Pazurka, i 39 min. przez Smoczka. Ostatnie chwile należą do

Sukcesy wiedeńskich piłkarzy

W dniu 1 listopada piłkarstwo wiedeńskie odniosło wielki sukces wygrywając na 3 frontach, a mianowicie w Paryżu rozegrany mecz Wiedeń—Paryż dał wynik 4:1, w Wiedniu Rapid wygrał ze Slavią 8:2, w Pradze Austrja pokonała Spartę 3:1.

W Aussig w robotniczym meczu Czechosłowacja wygrała z Węgrami 2:0. W grudniu Czechosłowacja spotka się z Polską.

W Pradze reprezentacja armji czechosłowackiej pokonała Bohemiana 6:1.

W Monachjum Bayern wygrała All Pacific Team 2:1.

W Karwinie turniej piłkarski wygrała drużyna Polonii.

Na marginesie ataku prasy niemieckiej na Okręgowy Związek Bokserski

Od pewnego czasu na łamach niemieckiego dziennika „Oberschlesischer Kurier" ukazują się napastliwe artykuły pod adresem polskich organizacyj sportowych. Mają one na celu szerzenie niezadowolenia wśród klubów sportowych na Śląsku, wyraźnie zachęcając je do rozbicia organizacji, oraz do jawnego wobec władz nieposłuszeństwa. Wszystkie wzmianki i artykuły cechuje niezwykła namiętność i złośliwość. Oczywiście, iż tego rodzaju akcja musi mieć swoją przyczynę i konkretny cel.

Przyczyny nietrudno się doszukać! Jest nią przedewszystkiem chęć odwrócenia uwagi opinji sportowej od redaktora tych artykułów, który przed niedawnym czasem wraz ze swoim bratem, wyrzuconym ze Związku Dziennikarzy, został zmuszony również do ustąpienia. Zrozumiemy, że dla powyższych osobników, opuszczenie wśród bardzo przykrych okoliczności Związku Dziennikarzy, było rzeczą niezmiernie bolesną. Stracili oni bowiem najrozmaitsze przywileje, moralne i materjalne, jakie im organizacja dziennikarska dać mogła. W tych warunkach zrozumieć można już łatwo, skąd pochodzi złośliwość autora i usiłowanie zatarcia przykrego wrażenia kompromitacji, na jaką naraził się redaktor sportowy wspomnianego pisma. Aby zatem naprawić mocno nadszarpniętą reputację i bezpowrotnie utracony autorytet, rozpoczął on intensywną kampanję przeciw organizacjom sportowym, przywdziewając szaty obrońcy rzekomo pokrzywdzonych.

Ostatnie właśnie koncentryczne ataki skierowane zostały na O. Z. B. Nic w tem dziwnego, jeżeli przypomnimy sobie, że ze Związku tego wydalono przed niedawnym czasem Niemców za ich nielojalność, polegającą na wynoszeniu poza związek poufnych wiadomości dla prasy niemieckiej. Niewątpliwie powyższy fakt nie byłby może kamieniem niezgody, **gdyby nie to, iż O. Z. B. powziął uchwałę zabraniającą redaktorowi sportowemu tego pisma wstępu na imprezy bokserskie, z powodu wrogiego stosunku do tego Związku.** Zrozumiemy zatem, iż osobiste uczucia zainteresowanego wzięły górę nad rzeczywistością i zdrowym rozsądkiem.

Przechodząc z kolei do sprostowania kłamliwych wiadomości, podanych przez ten dziennik, należy na wstępie stwierdzić, że o **żadnej dyktaturze policji w boksie nie może być mowy skoro w O. Z B. na 12 głosów klub policyjny posiada zaledwie 3 głosy.** Jeżeli natomiast chodzi o skład Zarządu, to należy zaznaczyć, że został **on** wybrany **ponownie i jednogłośnie w bieżącym roku,** przyczem **jego członkowie znani byli dokładnie poszczególnym klubom ze swej dotychczasowej działalności.** Być może, że tego Zarząd redaktor sportowy „Oberschl. Kurier" sobie nie życzy, ale w tej sprawie, niestety, miarodajne są zainteresowane kluby, a nie jego opinja.

Jeżeli chodzi **o program sportowy O. Z. B., który wydaje się być za skromny,** to trzeba podkreślić, **że winne są tam w wielkiej mierze same kluby,** które **zalegają od 2 lat ze składkami.** Wobec tego, że O. Z. B. jest za**nie finansowo odpowiedzialny, nie może podejmować imprez deficytowych.** Oczywiście skromny program imprezy bokserskiej w związku z 10-leciem boksu na Śląsku przeprowadzony w ramach możliwości finansowych O. Z. B. nie może podobać się redaktorowi sportowemu tego dziennika, albowiem **nie przewiduje sprowadzenia drużyny niemieckiej.**

Niestety i w tym wypadku, ani O. Z. B., ani też kluby bokserskie na Śląsku nie zmieniają swego stanowiska już raz zajętego w tej sprawie. Oczywiście bowiem kontakt z niemieckiemi drużynami bokserskiemi nie daje żadnych korzyści pod względem sportowym, a pod względem finansowym narazić może zarówno organizację, jak i poszczególne kluby na straty materjalne, spowodowane niewywiązywaniem się niemieckich klubów z przyjętych na siebie zobowiązań, jak to już zresztą mogliśmy zaobserwować.

Jeżeli chodzi o trudności finansowe klubów, które rzekomo zostały spowodowane przez zbyt wysokie wynagrodzenia dla sędziów, to przedewszystkiem należy zaznaczyć, że sprawa ta nie leży w kompetencji O. Z. B. oraz, że delegat śląski domagał się na ostatniem walnem zebraniu w Poznaniu obniżenia taksy sędziowskiej.

Kl.

Porażka polskich hokeistów w Pradze

„Legja" Warszawa — L.T.C. Praga 0:5 (0:1, 0:2, 0:2)

Tegoroczny debiut polskich hokeistów (kombinowana drużyna Legji) w Pradze w związku z otwarciem sztucznego lodowiska praskiego zakończył się — jak było do przewidzenia — porażką Polaków. Przy większem szczęściu wynik mógł być trochę korzystniejszym, bowiem dwie ostatnie bramki bramkarz Polski przepuścił z własnej winy.

Ogólnie gra Polaków wywarła dobre wrażenie i były momenty, że publiczność, przybyła na ten mecz w liczbie 5 tys. osób, oklaskiwała ich grę. Praga bowiem wystąpiła w swoim najlepszym składzie z Maleckiem, Hromadką, Tozicką i Puzbauerem na czele.

W najbliższą sobotę reprezentacja Pragi gościć będzie w identystycznym składzie w Katowicach w związku z otwarciem toru katowickiego.

Przeciwnikiem Czechów, będzie team południowo-zachodniej Polski w składzie: **Mikuła, Zintkiewicz, Trytko, Kowalski, Wołkowski i Nowak, rez. Podleska, Czernik i Balcer.** Skład ten jest o wiele lepszym od zespołu polskiego, goszczącego w Pradze, dlatego też należy z wielkiem napięciem oczekiwać powyższych zawodów, o których podamy jeszcze szczegóły.

Jesienny meeting pływacki w Siemianowicach

Klub Pływacki Siemianowice najlepszym klubem Śląska

Urządzony wczoraj w siemianowickiej hali, pod sprężystem kierownictwem p. Berlika, trójmecz pływacki z udziałem 3 najlepszych klubów a to, Cracovii (Krakowa), PKS. (Siemianowice) i EKS. (Katowice) były naogół piękną demonstrancją tego sportu.

Aczkolwiek rozmiary basenu pięknej hali siemianowickiej nie pozwalały przeprowadzić programu o szerszym pokroju, to jednak trzeba przyznać, że wszystkie konkurencje były niezwykle interesujące.

Niespodzianką w tych zawodach było wysokie zwycięstwo punktowe, zdobyte w ogólnej punktacji przez miejscowy Kl. Pływacki, który zdołał pokonać tak renomowanego, za jakiego uchodził przedewszystkiem EKS. Katowice. Coprawda katowiczanie przybyli bez Karliczka, jednak śmiemy w to wątpić, czy udałoby się mu wobec tak wyrównanej klasy, jaką reprezentują pływacy siemianowiccy, zmniejszyć porażkę swego klubu.

Cracovia, nie odegrała w tych zawodach poważniejszej roli, z wyjątkiem dobrego Ruperta.

U miejscowych wyróżnić należy przedewszystkiem panie, jak Gwóździównę, Maskównę, Chruszczówny, Arndtówny oraz świetny narybek, jak Łuckównę i wiele innych. Wśród panów wybił się Praski w stylu dowolnym, Machowski — na wznak.

Wyniki są następujące:

100 dow. Panów: 1. Ruppert Cr. 1,06, 2. Rother EKS 1,06,6, 3. Praski S 1,06,4. **3 x100 styl zm. Pań: 1. TKPS. 4,51,6,** Machurzanka, Gwoździówna, Maskówna. 2. EKS. 5,33. **Wynik KPS. lepszy od rek. Polsk. 100 m. na-wznak Panów:** 1) Machowski (KPS) 1,18, 2) Żydek (KPS) 1,23, 3) Pawelek (Crac.) 1,31,2. Zawodnik EKS. wycofał się. **100 m. styl klas. panów:** 1) Widera KPS. 1,22, 2) Cichoń KPS. 1,27,4, 3) Schenk EKS. 1, 29,9. **100 m. nawznak Pań:** 1) Machurzanka 1,44,2, 2) Nowakówna 1,44,4. Zawodniczki EKS. nie startowały. **Sztaf. 3 x 100 stylem zmiennym Panów:** 1) KPS. 355,6, 2) EKS. 4,05, 3) Crac. 4,07,3. **100 m. styl. klas. Pań:** 1) Gwóździówna KPS. 139, 2) Chruszczówna EKS. 1,44, 3) **Żukówna** KPS. **1,57,** 4) Szubreńska Crac. 1,57,2. **100 m. styl dowolny Pań:** 1) Maskutówna KPS. 1,28, 2) Arndtówna KPS. 1,30,7, 3) Pyrnau EKS. 1,34,5.

200 styl. klas. Panów: 1) Cichoń (KPS) 3,09,2, 2) Wiedera (KPS) 3,09,6, 3) Szolc 3,12.

200 styl dowolny Panów: 1) Praski (KPS) 2,30,8, 2) Ruppert (Cr.) 2,31,9, 3) Jankowski (EKS) 2,43,2.

Skoki panów: Startował poza konkursem Bredl..h (KPS).

4 x 100 styl dowol. panów. 1) EKS. 6.20, 2) KPS. 6,21,5.

W ogólnej punktacji zwyciężył KPS. 244 pkt., EKS. 144, Cracovia 63.

Niemcy proponują oficjalny mecz Polsce

Polski Związek Piłki Nożnej otrzymał we czwartek oficjalną propozycję od Niemieckiego Związku Piłki Nożnej zapraszającą polską drużynę na mecz międzypaństwowy 3 grudnia w Berlinie. Zawody rewanżowe odbyłyby się w jesieni roku przyszłego w Warszawie.

Nadmienić tutaj należy, że w prasie niemieckiej już od miesiąca ukazywały się wiadomości o powyższym projekcie, lansowane wyraźnie na życzenie wyższych czynników, ale oficjalna propozycja nadeszła dopiero wczoraj. Sprawa ta rozpatrywana będzie na najbliższem posiedzeniu zarządu PZPN.

Jak się informujemy w kołach zainteresowanych przeważa zdanie, przyjęcia propozycyj niemieckiego związku i wysłania naszej drużyny do Berlina. Drużyna polska poddana byłaby naturalnie specjalnemu treningowi i odpowiedniemu przygotowaniu Niemcy znajdują się obecnie w doskonałej formie, czego dowodzi ostatnie ich wysokocyfrowe zwycięstwo nad Belgią 8:1.

Z drugiej jednak strony przypomnieć należy, że dotychczas w ciągu ostatnich kilku lat na wszelkie propozycje ze strony polskiej Niemcy odpowiadali odmownie, a zatem obecny zwrot frontu jest z pewnością podyktowany nakazem rządu hitlerowskiego. Ponadto termin grudniowy nie jest zbyt odpowiedni dla osiągnięcia najwyższej formy u naszych czołowych graczy.

NIEMCY — NORWEGJA 2:2 (2:0)

Berlin: Po sensacyjnem zwycięstwie Niemców nad Belgią 8:1 wczoraj z wielkim trudem **zaledwie zremisowały z Norwegią.**

Warszawa - Śląsk w boksie 7:9

Przy licznym udziale publiczności rozegrano wczoraj w Katowicach w sali „Powstańców" czwarty z rzędu międzynarodowy mecz bokserski „Warszawa" — „Śląsk", który i tym razem zakończył się zwycięstwem naszych reprezentantów. Mimo, iż pięściarze stolicy przyjechali w nieco osłabionym składzie to jednak, — jak było z góry do przewidzenia, — zaprezentowali się jaknajwspanialej. Jedynie brak Pisarskiego w drużynie gości dał się mocno we znaki. Strzelec bowiem był beznadziejny. Do wagi lekkiej goście wstawili w ostatniej chwili, znajdującego się przypadkowo na dworcu przed odjazdem reprezentacji warszawskiej Koguta Małeckiego, ponieważ Bąkowski, jak oświadczył naszemu sprawozdawcy kapitan W. O. Z. B. p. Nałęcz, temże mimo zgody swego macierzyńskiego klubu „Skody" na wyjazd do Katowic — nie przybył. Zato „W. O. Z. B." pociągnie go do surowej odpowiedzialności. Birnbaum, Kazimierski i Doroba byli najlepszymi reprezentantami stolicy; Pasturczyk pozostawił bardzo miłe wrażenie w walce z Rudzkim wydał on maximum sił.

Co się tyczy naszych zawodników, to stwierdzić trzeba, iż nie znajdowali się w najlepszej formie. Bardzo dzielnie bił się zawsze opanowany Jarzombek. Krawczyk, naszem zdaniem, został w walce z Kazimierskim nieco pokrzywdzony. Za tak wspaniałą walkę należał mu się już remis. Rudzki i tym razem nie dopilnował wagi, wobec czego dwa punkty zostały Warszawie zupełnie podarowane. Nie jest to wyłączna wina zawodnika. Najbardziej zawiniły tutaj osoby, którym którym było powierzone techniczne poprowadzenie zawodów. Niema przecież nic łatwiejszego, jak zawodników wezwać na godzinę przed meczem do wagi próbnej, tak jak to się dotąd zawsze praktykowało, by tak minimalną nadwagą jaką wykazał Rudzki jeszcze przed oficjalnem ważeniem trenować. Gburski i Maksz walczyli poniżej zwykłej formy,. a Wystrach był tylko cieniem samego siebie. Dziwić się trzeba, jak zawodnicy ci, którzy posiadają przecież tak świetne warunki treningowe, pod względem stylu wykazują kolosalne braki.

Jakkolwiek w kategorjach niższych posiadamy dobry zastęp, to jednak w wagach wyższych coraz bardziej daje się zauważyć brak odpowiednich sił.

Sędzią ringowym był p. Kordas z Łodzi, który prowadził zawody ku zadowoleniu obu stron. Organizacja zawodów w niczem nie szwankowała. Wyniki poszczególnych spotkań, „Warszawa" na pierwszem miejscu, są następujące:

Waga musza: Birnbaum — Jarzombek. Warszawianin przeszedł wszelkie oczekiwania, technicznie przewyższał Ślązaka, a nawet w zwarciu dał sobie radę. Walka naogół wyrównana, prowadzona we wszystkich rundach z niezwykłą zaciętością, zakończyła się nieznacznem ale w pełni słusznem zwycięstwem świętochłowiczanina. Atak i precyzja ciosów decydowały tu o zwycięstwie.

Waga kogucia: Kazimierski — Krawczyk. Krawczyk, który po raz pierwszy bronił barw Śląska, zadebjutował świetnie. W pierwszej rundzie wyraźnie respektował renomę gościa, lecz już w drugiem i trzeciem kole idzie na całego. Kazimierski demonstruje boks w najlepszem wydaniu, musi jednak też sporo inkasować. Emocująca ta walka zakończyła się zwycięstwem Kazimierskiego, jakkolwiek Krawczyk za swoją brawurę całkiem zasłużył na remis.

Waga piórkowa: Pasturczak — Rudzki. Walkę wygrywa — już na wadze sympatyczny warszawianin. Walczył on bardzo ładnie na dystans i głównie dzięki temu stawiał naszemu mistrzowi tak skuteczny opór. Po pierwszej rundzie wyrównanej, do głosu dochodzi następnie Rudzki i mimo, iż gość w trzeciej rundzie stawia wszystko na jedną kartę, musi uznać wyraźne zwycięstwo Rudzkiemu na punkty.

Waga lekka: Małecki pod względem fizycznym ustępował w zupełności Białasowi, tylko swej doskonałej pracy nóg i świetnym unikom zawdzięcza, iż przeszedł przez wszystkie rundy. Zwycięstwo Białasa było bardzo wysokie.

Waga półśrednia: Strzelec — Gburski. Strzelec był najsłabszym przeciwnikiem reprezentacji. Długości swoich rąk wykorzystać wogóle nie potrafił, a gdyby Gburski znajdował się w zwykłej formie, k. o. byłby nieuniknjony. Mimo, iż S. w ostatniem kole spurtuje, musi Gburskiemu pozostawić tylko wysokie zwycięstwo na punkty.

Waga średnia: Pilnik początkowo nie dopuścił Makosza wcale do głosu. Na krótki lewy prosty pada M. zupełnie oszołomiony na deski. Do drugiej rundy przewaga była po stronie Pilnika, lecz w trzeciem kole trafia M. swego przeciwnika kilka razy tak skutecznie prawem w głowę, że ten kończy walkę zupełnie wyczerpany. Dzięki temu walkę ogłoszono jako nierozstrzygniętą.

Waga półciężka: Doroba — Wystrach. Dosłownie we wszystkich rundach Wystrach nie dochodzi do głosu. Walczył on tak niżej formy, jak jeszcze nigdy. Doroba okazał się zawodnikiem o wielkich walorach. Taktycznie walczył on bardzo dobrze a potężnych szwingów Wystracha unika on z największym spokojem. Lekcję boksu udzielił on W. we wszystkich rundach i w rezultacie zwyciężył on wysoko na punkty.

Waga ciężka: Mizerski — Wystrach. Wobec nieprzybycia Mizerskiego, punkty przypadły W. Śląskowi.

Sport w Małopolsce

UWZGLĘDNIENIE PROTESTÓW WARNY I ORLĄT.

Krakowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej uwzględnił odwołanie L. K. S. Warna, od zawodów o mistrzostwo klasy C. z Hagiborem i zweryfikował zawody jako walcover, t. j. 3:0 dla Warny, i postanowił ukarać Hagibor grzywną zł. 15 oraz przyznać Warnie odszkodowanie na wypadek wykazania wysokości poniesionej szkody. Na podstawie przeprowadzonych dochodzeń ustalono, że drużyna Hagiboru w liczbie 8 zawodników zjawiło się w przepisanym czasie na miejscu rozgrywki, jednak na boisko nie weszła.

Również uwzględniono odwołanie D. K. S. Orlęta od uchwały Wydziału Gier i Dyscypliny, w sprawie zawodów o mistrzostwo klasy B. z K. S. Polonia, w ten sposób, że uchwalony walcover dla Polonji zniesiono i polecono rozegrać nowe zawody. Na podstawie przeprowadzonych dochodzeń ustalono, że K. S. Polonia nie dostarczył drużynie Orląt odpowiedniej szatni, wobec czego ta nie miała obowiązku rozbierania się w miejscu publicznem, temwięcej, że mogło to wywołać zgorszenie.

ECHA ZAWIESZENIA K. S. TRZEBINIA.

KOZPN. rozłożył na raty po 20 zł. miesięcznie od dnia 15 bm. począwszy, długi K. S. Trzebinia, w stosunku do klubów: R. K. S. Legja, Ż. K. S. Makkabi, Ż. F. G. po zł. 30 i Ż. K. S. Hakadur zł. 12. Kwota ta ma być wpłacona do KOZPN. celem rozdziału. Niezapłacenie którejkolwiek raty, powoduje zawieszenie K. S. Trzebinię.

Porażka reprezentacji pięściarskiej Budapesztu w Warszawie

Sukces „Warty" poznańskiej

Węgierski mieszany zespół „Nemzeti" i kolejarzy, który przybył obecnie na parę „gościnnych występów" do Polski, jest niewątpliwie słabszy od reprezentacji Budapesztu, jaka bawiła w Poznaniu 1 lutego b. r., zwłaszcza w wagach wyższych, od średniej poczynając. Zawsze jednak przedstawia się bardzo groźnie i wynik remisowy jest wielkim sukcesem „Warty", której należało się właściwie zwycięstwo, albowiem pokrzywdzono Wolniakowskiego. Świetnie spisali się Rogalski i Kajnar, gdyż pokonali światowej sławy zawodników Kubinyiego i Enekesa, w dodatku pokonali wyraźnie, zwłaszcza Rogalski, gdyż omal, że nie powalił groźnego rywala przez k. o. Doskonale spisał się też bardzo opanowany i technicznie zawsze pierwszorzędny Majchrzycki; Piłat był bezkonkurencyjny i ma widoczny zmysł pięściarski przy kolosalnej sile. Słabiej walczył Sipiński, oraz normalnie — Wolniakowski, wykazując brak wytrzymałości. Technicznie wyniki są następujące:

Sobkowiak (W) i Enekes II (Węg.). Walka nieciekawa, pełna wyczekiwania. Węgier ma we wszystkich kołach rosnącą stale przewagę i zwycięża zasłużenie na pkt. Sobkowiak był wyraźnie onieśmielony. Enekes walczył nieczysto i trzymał dwa ostrzeżenia za ciosy ztyłu.

Rogalski (W) i Kubinyi (Węg.). Węgier kryje się, walcząc bokiem w lewej pozycji, i Rogalski nie może sobie z nim dać rady. W pierwszem kole tylko rzadka wymiana ciosów z nieznaczną przewagą Kubinyiego. W drugiem starciu Rogalski trafia bardzo celnie prawym sierpowym w szczękę i wali przeciwnika na ziemię, nie potrafi go jednak wykończyć. W ostatniem starciu Kubyini próbuje odrobić, lecz Rogalski skutecznie reaguje i wygrywa zasłużenie na pkt.

Enekes (Węg.) i Kajnar (W). Walka w żywołowem tempie. Enekes góruje technicznie i błyskawicznością ciosów, a Kajnar ich skutecznością. Pierwsze starcia niemal wyrównane z nieznaczną może przewagą techniczną Węgra. W trzeciem Enekes załamuje się i góruje coraz wyraźniej Kajnar, trafiając wielokrotnie i dosyć celnie. Dzięki temu przechyla szalę zwycięstwa na swoją stronę.

Sipiński (W) i Frigyes (Węg.). W pierwszem kole góruje nieco technicznie lepszy Sipiński. W następnych starciach Frigyes walczy znacznie skuteczniej, trafia szereg razy celnie, gdy Sipiński nie umie wyzyskać wielu sytuacyj. Wygrywa zasłużenie Węgier.

Andor (Węg.) i Wolniakowski (W.). Po pierwszem kole nieciekawem i na niskim poziomie, w drugiem Wolniakowski trafia celnie przeciwnika, waląc go na ziemię, i góruje wyraźnie, lecz nie umie wykończyć, słabnąc sam pod koniec. Trzecie koło jest zdecydowanie dla Andora, któremu sędziowie przyznają zwycięstwo, chociaż sprawiedliwszeby było orzeczenie remisowe.

Majchrzycki (W) i Fekete (Węg.). Zdecydowana przewaga przez wszystkie koła Majchrzyckiego, który walczy ze spokojem i robi co chce z prymitywnym pod względem technicznym przeciwnikiem.

Simo (Węg.) i Karpiński (W). Po prymitywnej i stojącej na wyjątkowo niskim poziomie walce wygrywa na punkty nieznacznie Simo.

Györs (Węg.) i Piłat (W). Po zdecydowanej przewadze Piłata w dwóch kołach, mocno zmasakrowany Węgier poddaje się. Nasz olbrzym zadawał miażdżące ciosy a Györs wykazał i tak dużo wytrzymałości. Zwyciężył Piłat przez techniczne k. o.

W ringu doskonale prowadził mecz p. Iwański. Na punkty sędziowali p. Kościelski i przedstawiciel Węgier.

Skoda wygrywa 10:4

Drugi występ węgierskich bokserów w Polsce należy uważać za nieudały, bowiem goście okazali się jako przeciętni i po meczu w Poznaniu byli mocno zmęczeni i kontuzjowani.

Wyniki są następujące: od wagi muszej do ciężkiej: Enekes II wygrywa w 3 starciu przez techniczny k. o. do Czarneckiego wskutek silnej kontuzji oka tego ostatniego. Niespodziewaną porażkę poniósł Enekes — do Cyrana. Polak wygrał pewnie na punkty, mimo, że technicznie Węgier był naprawdę pierwszorzędny. Frigyes przegrywa na pkt. do Matuszczyka. Bąkowski wygrywa w pierwszem starciu wskutek kontuzji oka Andorfera. Seweryniak wygrywa zasłużenie na pkt. do Feketa. Pisarski wygrywa w 3 starciu przez dyskwalifikację Simo. Antczak wygrywa na pkt. do Gyorfy.

Drużynowe mistrzostwa szermiercze

Finał drużynowych szermierczych mistrzostw Polski na rok 1933 rozegrany zostanie ostatecznie w Warszawie w dniach 8—9 grudnia przy udziale czterech finalistów, a mianowicie Policyjnego PS. (Katowice), Szermierczego KS. (Lwów). AZS. Poznań i warszawskiej Legji, jako zeszłorocznego mistrza.

Na rok przyszły mistrzostwa drużynowe odbędą się według zmienionego systemu, a mianowicie najpierw odbywać się będą rozgrywki w 6 okręgach, a potem mistrzowie, okręgów podzieleni zostaną na dwie grupy, jak następuje: 1 grupa Kraków, Lwów, Katowice 2 grupa Łódź, Warszawa, Poznań. Finał między zwycięzcami grup odbędzie się 3. VI. w Warszawie.

Sekcja hokejowa warszawskiego A.Z.S.u

rozwiązana

Jedna z najstarszych drużyn hokejowych w Polsce, AZS. (Warszawa), która faktycznie wprowadziła do Polski tę piękną grę i niejednokrotnie z wielkim sukcesem reprezentowała nas na turniejach zagranicznych, przyczyniając się swemi sukcesami do popularyzacji sportu kanadyjskiego w naszym kraju, uległa rozbiciu, a zdaje się, że i zupełnemu rozwiązaniu.

Trzej najwybitniejsi zawodnicy tego słynnego kiedyś zespołu, a mianowicie Tupalski, Kulej i Adamowski zgłosili już ostatnio swe wycofanie się ze sportu, a inni młodsi, mają zasilić różne kluby stołeczne, przyczem większość wstąpi do Warszawianki, względnie do Legji. Projektowane jest również stworzenie nowej sekcji hokejowej przy warszawskim Lawn Tennis Klubie. Słynny AZS., który przez szereg lat przewodził polskim hokeistom i dzierżył zaszczytny tytuł mistrza Polski, przestanie istnieć.

Kalendarzyk lekkoatletyczny na rok przyszły

Zatwierdzony przez zarząd Polskiego Zw. Lekkoatletycznego kalendarzyk na rok 1934. przedstawia się następująco:

Imprezy krajowe: 2. 2. mistrzostwa zimowe w Przemyślu; 10. 2. — II walne zgromadzenie PZLA; 5—31. 3. — kondycyjny obóz kobiecy w CIWF na Bielanach; 22. 4. biegi na przełaj o mistrzostwo Polski męski w Krakowie, kobiecy we Lwowie; 3. 5. — Narodowy Bieg na Przełaj w Warszawie; 10. 6. — Dzień PZLA w całej Polsce; 29. 6. i 1. 7. — męskie główne mistrzostwa Polski w Poznaniu, kobiece w Warszawie; 9. 7. — połowa sierpnia — II kobiecy obóz treningowy; 28—29. 7. — pięciobój kobiecy o mistrzostwo Polski i ew. eliminacje przed Igrzyskami w Londynie; 2. 9 — maraton: 8—9. 9. — 10-bój w Białymstoku; 30. 9. — chód 50 klm., pięciobój męski i trójbój kobiecy w Katowicach.

Imprezy międzynarodowe: połowa czerwca — zawody w Antwerpji, koniec czerwca lub druga połowa lipca — mecz ze Szwecją (lub Sowietami) i trójmecz bałtycki; 8. 7 — mecz kobiecy z Czechosłowacją lub Italją: 13—14. 7. — mistrzostwa Anglji; 16—18. 8. — kobiece Igrzyska Światowe w Londynie; 26. 8. — mecz kobiecy z Japonią i mecz męski z Węgrami: 1—2. 9. — mecz męski z Czechosłowacją; połowa września — mistrzostwa męskie Europy w Italji; 23. 9. — ewent. międzynarodowe zawody w Warszawie.

Terminarz międzynarodowy będzie definitywnie ustalony dopiero w lutym lub marcu roku przyszłego.

Olimpjada gimnazjalna w Ostrowie (Wlkp.)

Z okazji 25-lecia G. K. S. „Venetia" w Ostrowie, jednego z najstarszych klubów w Wielkopolsce, zapobiegliwy zarząd tegoż klubu zorganizował ciekawe igrzyska sportowe w kilku dziedzinach, które zgromadziły przeszło 200 zawodników — uczni szkół średnich z 12 różnych miejscowości z Wielkopolski. Reprezentowane były następujące ośrodki: Ostrów, Kalisz, Ostrzeszów, Krotoszyn, Września, Poznań, Wągrowiec, Rydzyna, Pleszew, Śrem, Kościan i Wolsztyn. Była to więc do pewnego stopnia olimpjada gimnazjalna, która nietylko w Ostrowie, ale w całej Wielkopolsce wywołała, szczególnie wśród młodzieży i pedagogów, zrozumiałe zainteresowanie.

Rozegrano walki: w lekkiej atletyce, grach sportowych, piłce nożnej, tenisie i strzelaniu. Poziom walk był wcale wysoki. Wyniki uzyskane najlepiej świadczą o tem, że wśród naszej młodzieży mamy godnych następców Heliaszów, Kusocińskich, Kostrzewskich i in. Jakaż więc wielka szkoda, że młodzieży tej nie dopuszcza się do udziału sportowego w naszych, przynajmniej czołowych klubach. Za kilka lat — przyniosłaby ona Polsce, za jej granicami wiele korzyści.

Z okazji tej odbyła się również akademja, którą zagaił prezes Komitetu Wykonawczego p. Józef Mertka. Wśród członków Komitetu Honorowego obecny był m. in. pułk. dypl. Kaz. Glabisz, przew. Polskiego Komitetu Olimpijskiego, oraz wielu b. uczniów gimnazjum ostrowskiego.

Ogólna punktacja:

1) Gimn. Koło Sportowe „Venetia", Ostrów 121 pkt. 2) Gimnazjum im. Sułkowskich, Rydzyna 118 pkt. 3) Międzyszkolny Klub Sportowy, Kalisz 113 pkt. 4) Reprezentacja Państwowego Gimnazjum Męsk., Wolsztyn 76 pkt. 5) Reprezentacja Państw. Gimnazjum Męsk., Krotoszyn 57 pkt. 6) Gimnazjum im. I. Paderewskiego, Poznań 42 pkt. 7) Państwowe Seminarjum Nauczycielskie, Ostrzeszów 41 pkt. 8) Gimnazjalne Koło Sportowe, Kościan 30 pkt. 9) Gimnazjalna Drużyna Sportowa, Śrem 30 pkt. 10) Semin. Klub Sport. „Orzeł", Wągrówiec 30 pkt. 11) Reprezentacja Państw. Gimnazjum Męsk., Pleszew 26 pkt. 12) Gimnazjalny Klub Sportowy, Września 10 pkt.

Z BOISK W WIELKOPOLSCE.

Posnania — Sparta Poznań 3:2 (2:1)

Jedyny mecz piłkarski w ub. niedzielę rozegrany w Poznaniu, wzbudził znaczne zainteresowanie, bowiem w razie zwycięstwa Sparty weszłaby ona do klasy A.

Nowinki bokserskie

Polska reprezentacja bokserska walczy w pierwszej połowie grudnia z Szwecją w Sztokholmie i Finlandją w Warszawie.

Bokserski turniej „asów" odbędzie się w drugiej połowie grudnia w Poznaniu.

Polski Związek Bokserski projektuje urządzenie w kwietniu lub maju meczu bokserskiego Polska—Sowiety w Moskwie.

Mistrzostwo pięściarskie Polski ustalono na 2—4 marca w Poznaniu.

W dniach 1 i 2 kwietnia rozegrany zostanie turniej czwórkowy w Poznaniu z udziałem zawodników węgierskich i italskich celem przygotowania naszej drużyny do mistrzostw Europy 11—15 kwietnia w Budapeszcie.

Z boisk piłkarskich

KS. „06" KATOWICE — IFC KATOWICE 1:1 (1:1)

Powyższe zawody rozegrano na boisku „06" w gorącej atmosferze, którą głównie wytworzył sędzia p. Pecok. Z obu stron grano niezwykle ostro. Zawody te o mało co nie zakończyły się bójką wśród fanatycznych widzów. Prowadzenie zdobywa „06" ze strzału Jakutka, przyczem miejscowi nie wykorzystali rzutu karnego.

KS. PSZCZYNA — TS. „20" BOGUCICE 3:6 (2:4)

Katowiczanie gościli wczoraj w Pszczynie, gdzie w towarzyskiem spotkaniu łatwo pokonali miejscowych.

KS. ROZDZIEŃ-SZOPIENICE — KS. „22" MAŁA DĄBRÓWKA 5:2 (2:0)

Po ostatnich porażkach, jakie poniósł Rozdzień, zespół Małej Dąbrówki prawie bez ambicji i nie doceniając przeciwnika, stanął do zowyższych zawodów. Rozdzień jednak łatwo pokonał gości, przyczem bramki zdobył cały napad.

SMP. ŁAZISKA GÓRNE — SMP. CZUCHÓW 3:2 (1:0)

Zawody o mistrzostwo Ligi SMP., zakończyły się zasłużonem zwycięstwem Łazisk.

KS. NAPRZÓD RYDUŁTOWY — KS. „CONCORDJA" KNURÓW 0:3 (0:1)

Krocząca od zwycięstwa do zwycięstwa Concordja, pokazała w Rydułtowach grę naprawde ładną. Na zwycięstwo zasłużyła ona sobie zupełnie i mimo ofiarnej i ambitnej gry miejscowych, zdobyła 3 bramki strzelone przez Gajdę, Stopę i Wajdę.

KS. POGOŃ IMIELIN — KS. UNJA KOSZTOWY 2:1 (1:1).

KS. SOKÓŁ WODZISŁAW — KS. STADJON MIKOŁÓW 5:2 (3:1).

Zawody o mistrzostwo klasy A. okręgu rybnickiego, zakończyły się zasłużonem zwycięstwem Sokołów, którzy na zwycięstwo to zasłużyli sobie dzięki ofiarnej i ambitnej grze całej drużyny.

Bramki dla Sokoła zdobyli Tatus i Achtelik po 2, Szarewski 1.

Rez. tegoż klubu pokonała Stadjon 4:0.

KS. ŚLĄSK ŚWIĘTOCHŁOWICE — AKS KRÓL. HUTA 1:0 (0:0).

Wynik należy uważać za niespodziankę, bowiem Śląsk na swojem boisku zwykle b. groźny, tymrazem z trudem wygrał i przy większem szczęściu gości wynik dobrze mógł brzmieć odwrotnie.

Obie drużyny były zupełnie równorzędne i posiadały najlepsze swe punkty w tyłach, zaś najsłabsze w napadzie. Jedyną bramkę dnia uzyskał dla Śląska Toman w 23 min. grze po przerwie.

Widzów koło 3 tys.

TS. „KOSZAROWA" ŻYWIEC W LIDZE ŚLĄSKIEJ.

KS. „07" Siemianowice — „Koszarowa" 2:4 (2:3)

Siemianowiczanie po przegranej w Żywcu pragnęli zrewanżować się w Siemianowicach, lecz i tu przegrywają dość wyraźnie. Zawody miały nawet dość sensacyjny przebieg, bowiem Siemianowice już w pierwszych 10 min. prowadzą 2:0, tracąc następnie wiele szans wskutek słabej gry.

Bramki dla „Koszarawy" zdobyli Wons i Stempny po 2.

KS. Iskra Siemianowice — Jedność Michałkowice 5:2 (4:1)

Wysokie zwycięstwo ma Iskra do zawdzięczenia swojemu napadowi, który grał wczoraj bardzo dobrze i skutecznie.

Bramki dla Iskry zdobyli Ledwoń 2, Alkier i Szędzielorz.

KS. Kościuszko Szopienice — KS. „09" Mysłowice 4:3 (2:2)

Gra równorzędna. Wiele fermentu wywołał słaby sędzia. U miejscowych wyróżniła się obrona.

Bramki dla Szopieniczan zdobyli Konieczko 2, Pilarek II 2.

KS. DĄB — KS. ORZEŁ WEŁNOWIEC 3:1 (1:0)

BBSV. BIELSKO — CZARNI CHROPACZÓW 3:4 (2:3)

Konsyljum lekarskie w sprawie choroby Kusocińskiego

We czwartek po południu odbyło się konsyljum lekarskie w sprawie choroby Kusocińskiego. Na konsyljum to przybyli dr. Levitoux, dr. Szewczykowski, dr. Jaworski i dr. Przeworski. Obecnym był także prezes Warszawianki pułk. Gebel.

Po dłuższych badaniach stwierdzono stan po przebytem wysiąku stawu kolanowego prawego oraz przewlekły stan zapalny kaletki maziowej przy dolnym przyczepie wiązadła przyśrodkowego stawu kolanowego lewego, co stwarza bolesność aparatu wiązadłowego i upośledzenie sprawności stawów.

Długotrwałe leczenie szpitalne i kąpielowo-uzdrowiskowe zostało wyczerpane, dlatego stwierdzono konieczność wyjazdu na kurację zagranicą.

Sport w Zagłębiu Dąbrowskiem

UNJA — ZAGŁĘBIANKA 4:1

Pierwsze w jesiennych mistrzostwach zwycięstwo Unji, która grając u siebie postawiła wszystko na jedną kartę, chociaż Zagłębianka była równorzędnym przeciwnikiem, to jednak u graczy znać pewne przemęczenie młócką mistrzowską. Mimo przegranej, Zagłebianka utrzymała się na drugiem miejscu w tabeli Sędzia p. Mandat dobry. Rezerwa Unji wygrała 2:1. Dla Unji Gwóźd. 2, Sobiechard i Muszyński, dla gości Karch.

SOLVAY — SARMACJA 1:0

Bardzo ostra gra drużyn, które za wszelką cene starały się wyrwać z niebezpiecznej strefy. Obydwa zespoły wystąpiły z rezerwowymi, jednak Solvay miał przewagę własnego terenu. Jedyny punkt dla swych barw zdobywa środkowy napastnik.

BRYNICA — C. K. S. 3:5 (2:2)

Najgorętszy mecz niedzieli, to też Podkolegjum zastanawiało się dobrze nad obsadą, wysyłając p. Grabińskiego. W pierwszych minutach nerwowość bramkarza wyzyskuje Brynica, strzelając przez Kopcia. Momentalnie wyrównuje Dyrda, ażeby z centry Rymanka, główka Czapli wpadła do własnej bramki. Przed przerwą wyrównuje Bogucki. W drugiej połowie wspaniale gra E. Przybyłek, stwarzając szereg niebezpiecznych pozycyj. Bogucki jeszcze raz lokuje piłkę w bramce, a potem dwukrotnie Przybyłek. Przez Krupińskiego Brynica strzela 3 bramkę. Gra nerwowa, ostra i b. żywa przy udziale roznamiętnionej publiczności. Rezerwa C. K. S. wygrała 2:1.

J Walczakowi, który obchodził jubileusz trzechsetnego meczu, zarząd klubu wręczył kwiaty i upominek w postaci zegarka. Publiczności 2500 osób.

POLICYJNY — RUCH 2:1 (0:1)

Ciężką walkę stoczył Policyjny z twardym i b. ambitnym zespołem kolejarzy, którzy w pierwszej minucie przez Kempkę zdobyli prowadzenie. W drugiej połowie źle obstawiony i niebezpieczny Luchter „ucieka" i ostrymi strzałami zdobywa dwie bramki i zwycięstwo dla swych barw. Sędzia p. A. Trzmiel dobry. Rezerwa Ruchu wygrała 4:0.

ZAGŁĘBIE — HAKOAH 7:2

Klęska drużyny żydowskiej, która u siebie nie mogła stawić skutecznego oporu coraz lepszej drużynie robotniczej. Gra obustronnie b. ładna, a Zagłębie chwilami grało koncertowo. Bramkami podzielili się Banasik, Pękalski i Cabaj, dla Hakoahu Siwek III. Sędzia Hycki dobry.

POGOŃ — STRZAŁA 95:81

Wczoraj katowicka Pogoń rozegrała w Sosnowcu mecz lekkoatletyczny ze Strzałą, zwyciężając po ciężkiej walce nieznacznie.

Rewelacje stanowiły świetnie zapowiadające się sprinterki Strzały, siostry Irena i Marja Paliszewskie, z których Irena na 60 mtr. osiągnęła czas 8.3 sek.

TABELA MISTRZOSTW KL. A.

Po wczorajszych rozgrywkach stan mistrzostw przedstawia się następująco:

Klub	Gier	Pkt.	Bram.
C K. S.	8	13	20:10
Zaglebianka	9	11	17:15
Pol cyjny	7	10	15: 8
Żagłebie	8	10	25:13
Ruch	8	8	14:18
Brynica	8	6	14:21
Unja	6	5	10:10
Sarmacja	8	5	15:14
Solvay	8	5	8:16
Hakoah	8	5	7:20

Sport na Śląsku

BOKSERZY „SLAVII" Z RUDY W WIELK. HAJDUKACH

7 bm. urządza Sekcja Bokserska K. S. „Ruch" Wielkie Hajduki na otwarcie seoznu zawody bokserskie, przeciwko K. S. Slavji Ruda.

Bokserzy Slavji znajdują się obecnie u szczytu formy, potwierdziwszy to na zawodach przeciwko „Policyjnemu" K. S. w Katowicach o drużynowe mistrzostwo Śląska, zdobywszy wicemistrzostwo. Bokserzy „Ruchu" starannie przygotowali się do tych zawodów i za wszelką cenę chcą się zrewanżować „Slavji" za poprzednie porażki.

Początek o godz. 20 w sali Brzeziny.

OSTATNIE PRÓBY POS'u W KR. HUCIE

Miejka Komenda P. W. i W. F. w Król. Hucie podaje do wiadomości, że próby o zdobycie Państwowej Oznaki Sportowej przedłuża się do dnia 15 bm. Próby przeprowadza się na stadjonie codziennie od godz. 15 do zmroku.

KURSY NARCIARSKIE

organizowane w okresie zimowym (8-dniowe) odbędą się w Zwardoniu, a mianowicie: **od dnia 15. 12. do dn. 22 12.** dla przedpoborowych członków **P. W. i od dnia 15. 1. 34 do dnia 22. 1. 34 r. dla starszych członków** P. W. (powyżej 22 lat).

Uczestnicy kursu muszą mieć własne wyekwipowanie narciarskie. Płacą oni za mieszkanie, przejazd i wyżywienie za cały kurs 20.— zł. Zgłoszenia wraz z zaliczką 5.— zł. przyjmuje Komenda P. W tylko przez organizacje P. W. do dnia 7. bm.

Sport w Małopolsce

AKTUALJA KRAKOWSKIE.

— Ludwik Palik, znany w Krakowie piłkarz były doskonały bramkarz Cracovii i Olszy, zginął w dniu wczorajszym tragiczną śmiercią, przebity nożem w bójce ulicznej.

— Żeńska drużyna szczypiórniaka Ż. K. S. Makkabi w Krakowie, zdobyła mistrzostwo okręgu krakowskiego. Skład mistrzowskiego zespołu przedstawia się jak następuje: Deutscherówna, Katzówna, Engelbeżanka II, Schnuerówna, Budinówna, Brieferówna, Freiwaldówna, Kriegerówna, Bloederówna, Metzendorfówna, Frycówna. Na szczególne wyróżnienie zasługuje znana lekkoatletka Freiwaldówna i Schnuerówna.

TURNIEJ KRAKOWSKIEGO OKRĘGU ZWIĄZKU TENISA STOŁOWEGO.

11 i 12 bm. organizuje KOZTS na otwarcie sezonu wielki turniej pingpongowy w lokalu KS. Polonia, przy ul. Marszałka Piłsudskiego 8. Początek gier w sobotę o godz. 3 po poł., w niedzielę o godz. 9 rano i 3 po poł.

Udział wezmą najlepsi zawodnicy Krakowa. Jak dotychczas kluby zgłosiły następujących graczy:

Single. Siła: Grünberg. **Wisła:** Szumilas, Stefaniuk, Kopf, Łukasiewicz, Ganobis, Rzegoński. **Hagibor:** Schmalzbach, Majerczyk, Sysman, Weintraub, Weisberg. **Samson:** Schmiedt, Gelbwachs, Gross, Klein, Szylf, Seiden, Weiss. **Ż. T. S.:** Mehler, Goldstein, Goldfalb, Rosenzweig, Koss, Keil, Telerman. **Hakoah:** Zandberg, Goldleig, Markowicz, Ohrenstein, Haubenstock. **Polonia:** Knot, Grotyński, Bartel, Szczerba, Tabor. **Makkabi:** Brandes, Hochberg, Rothman, Steinbach, Fürst, Mehl, Ferber Apsel, Gemski, Laufer, Brandstetter.

Double. Mehler — Bolman (Ż. T. S.), Keil — Rosenzweig (Ż. T. S.), Szumilas — Stefaniuk (Wisła), Kopf — Mianowski (Wisła), Scharft — Hochberg (Makkabi), Landau — Rothman (Makkabi), Brandes — Apsel (Makkabi), Schmiedt — Weiss (Samson), Gelbwachs — Szylf (Samson), Schatz — Schmalzbach (Hagibor).

Edward Ran znokautowany

W Nowym Jorku w meczu bokserskim warszawski bokser Edward Ran został poraz drugi w życiu znokautowany, tym razem przez King Futa w 4-ej rundzie.

Przygody bezrobotnego Froncka



Froncek idzie na spacerek
i wesoło sobie śwista,
aż tu nagle po asfalcie
„rwie" jakiś motocyklista.

Za nim siedzi jakaś „frelka"
piękna, niczem wizerunek,
i wskazuje prawą ręką
szybkiej jazdy ich kierunek.

A tymczasem Froncek myślał,
że się dziewczę tak z nim wita,
więc kapelusz zdjąwszy z głowy
rękę wyciąga i kwita.

Ale motor przed nim przemknął,
nakształt jakieś szybkiej strzały,
to też Froncek nasz zbaraniał,
stojąc w miejscu ogłupiały.

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nogaj.